„NOWY ŚWIAT"
The only Polish A. B. C.
Newspaper in the East

Nowy Świat
THE POLISH MORNING WORLD

Kto raz przeczytał „NOWY ŚWIAT" Ten zawsze go czyta

No. 94. Rok XXVII. DAILY AND SUNDAY. NEW YORK, CZWARTEK, 3 KWIETNIA (THURSDAY, APRIL 3) 1924 Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y. CENA 3 CENTY.

TO, CO NAJWAŻNIEJSZE

(Specjalny wywiad dla „Nowego Świata" z posłem TOMASZEM NOCZNICKIM napisał Tadeusz Wieniawa-Długoszowski)

III.

Poseł Tomasz Nocznicki, szanowny senjor wsi polskiej, członek pierwszego naszego rządu ludowego, zabierał już na łamach „Nowego Świata" głos wtedy, gdy omawialiśmy sprawę trwałości rządu Witosa.

Jego trafne zdanie, proste a praktyczne, podyktowane przez chłopski rozum — zawsze zainteresuje najbardziej wyrafinowanego inteligenta, który na polityce zęby zjadł.

Myśl Nocznickiego — to myśl obudzonego chłopa polskiego, którego niewola wraz z pańszczyzną pogrążyły w noc — a który dziś już wie co to znaczy „z żywymi naprzód iść".

Poseł Nocznicki, zapytany przezemnie o zdanie, co do „tego, co najważniejsze" — udzielił mi wyjaśnień, zastrzegając się, że jeśtto jego zdanie osobiste, za które klub, do którego należy (Zw. Str. Ludowych) — nie bierze odpowiedzialności.

A więc pytanie pierwsze:

— Co poseł sądzi o nowych wyborach do Sejmu?

— Trzeba powiedzieć, że są one potrzebne — ba! nawet konieczne, ale niemożliwe. A niemożliwe dlatego, że większość Sejmu i Senatu na to nie pójdzie. Prawica poszłaby na rozpędzenie Sejmu z tem, żeby Sejm zastąpić jakimś, przez siebie sfabrykowanym, surogatem Sejmu, złożonym z ludzi mianowanych przez nią: coś w rodzaju poznańskich Rad Ludowych.

Rozwiązać prawnie — konstytucyjnie Sejm obecny — po to, aby na jego miejsce nawet przy istniejącej ordynacji wyborczej wybrać Sejm nowy — na to prawica nie pójdzie. I dlatego sądzę, że Sejm obecny „swój czas" istnieć będzie.

Pytanie drugie:

— Co poseł sądzi o rozszerzeniu zakresu władzy prezydenta Rzeczypospolitej?

— Z wielu względów uważam to za niemożliwe, co zresztą nie wyklucza możliwości przelewania władzy na osobę prezydenta w pewnych, ściśle określonych wypadkach, jak np. dla celów naprawy skarbu. Są to wielkie uprawnienia natury gospodarczej — i na tem narazie należy poprzestać.

Pytanie trzecie:

— Co poseł sądzi o akcji sanacyjnej Grabskiego?

— Sądzę, że jej dokona. A to dlatego, że odrazu dobrze zaczął. Owo „dobrze" polega na tem, że podatki zostały zwaloryzowane i przez to została usunięta możliwość oszukiwania skarbu przez rozmyślnie opieszałych płatników, czego prostym następstwem jest to, że skarb państwa nawet od opieszałego płatnika odbiera to, co mu się należy, a prócz tego i kary za opóźnienie.

Dochód skarbu jest zabezpieczony przed spadkiem waluty. Obecnie chodzi o to, ażeby, pobrawszy podatki, tak je wydatkować, aby starczyło na potrzeby państwa. Nie należy przedewszystkiem czynić świadczeń — prezentów ani wielkiemu przemysłowi, ani małemu, ani bankom, ani obszarnikom. Kredyt państwowy powinien być udzielany, z warunkiem zwaloryzowanego zwrotu, tylko tym instytucjom, które nie są instytucjami spekulacyjnemi.

Cała naprawa skarbu polega na pobraniu stałych podatków i mądrej administracji tymi funduszami.

Jeżeli Grabski — to uczyni — rozwiąże sprawę bytu państwa. A gdyby tego nie dokonał — to należy być przygotowanym — na najgorsze.

• • •

Oto słowa kmiecia-obywatela. Słowa proste i wyraźne. Ten gospodarz wiejski po swojemu ocenia rolę gospodarza skarbu polskiego — i powiada nam: jeśli naprawa skarbu nie zostanie dokonana, wtedy należy być przygotowanym na najgorsze.

ZERWANIE KONFERENCJI ROSYJSKO-RUMUŃSKIEJ NIEUNIKNIONE

Rumunja nie godzi się na zarządzenie plebiscytu w Bessarabji Bolszewicy grożą zerwaniem obrad jeżeli plebiscyt nie będzie zarządzony

WIEDEŃ, 2 kwietnia. — Zerwanie rosyjsko rumuńskiej konferencji pokojowej z powodu proponowanego przez bolszewików plebiscytu, mającego zadecydować o przynależności politycznej Bessarabji, któremu za wszelką cenę zaś sprzeciwiają się delegaci rumuńscy, nastąpi najprawdopodobniej na dzisiejszem posiedzeniu. Bolszewiccy delegaci oświadczają, że nie mogą zrozumieć obaw rumuńskich przed plebiscytem, jeżeli są tak pewni, iż Bessarabja pragnie należeć do Rumunji.

Delegaci rumuńscy zaś utrzymują, że w razie niekorzystnego wyniku plebiscytu dla Rosji, bolszewicy znajdą inny pozór, by załatwioną sprawę poruszyć z powrotem.

Delegaci bolszewiccy oświadczają, iż przygotowani są do natychmiastowego opuszczenia konferencji, jeżeli delegaci rumuńscy w dalszym ciągu będą się sprzeciwiać przeprowadzeniu plebiscytu w Bessarabji. Delegaci rumuńscy odpowiedzieli na to, że Rumunja nie może się zgodzić na zarządzenie plebiscytu w Bessarabji, tak jak nie do pomyślenia jest, by człowiek zgodził się dobrowolnie na pozbawienie go jednego oka.

Leningrad od 1-go maja obowiązkowa nazwa Petrogradu

RYGA, 2 kwietnia. — Bolszewicki komisarjat poczty ogłasza, iż wszystkie listy przeznaczone do Petrogradu po 1 maja, muszą mieć adres Leningrad, zamiast Petrograd, inaczej z rozkazu rządu nie będą doręczone. Urzędowe ogłoszenie, iż nazwa Petrogradu została zmieniona na Leningrad na cześć Lenina, zostało ogłoszone w kilka dni po śmierci Lenina.

POLICJANT GINIE W WALCE Z BANDYTAMI

DETROIT, Mich., 2 kwietnia.— Oddział policji, patrolujący przed mieście Ecorse, położone nad rzeką Detroit, w poszukiwaniu za bandytami, podejrzanymi o dokonanie licznych rabunków w ostatnich kilku tygodniach, przypadkowo najechał w ciemności na opuszczoną budę, w której znaleziono kilku bandytów, zajętych podziałem łupu 6,000 dol., zrabowanych Commonwealth Federal Savings Bank. Natychmiast po między bandytami i policją wywiązała się zacięta walka, w której jeden policjant i jeden bandyta zostali zabici, a sześciu bandytów aresztowanych. Część łupu z ostatnich rabunków została odzyskana, resztę uwiozła inna część szajki, która niedługo przed najściem policji na schronisko bandytów, wyjechała w kierunku stanu Ohio.

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

Głupich nie sieją, sami się rodzą

Orłowski kupił maszynkę do robienia pieniędzy, ale stracił 1,000 dolarów — Annie Bunda, która go namówiła do tego, grozi kilkoletnie więzienie

SYRACUSE, N. Y., 2 kwietnia. Anna Bunda, zamieszkała pn. 118 Franklin ulica na przedmieściu Solway, została postawiona przed sędziego Barnum, oskarżona o złodziejstwo w pierwszem stopniu i zmowę z niejakim Joe Casello dla obrabowania Aleksandra Orłowskiego, 155 Boyd Ave., Solvoy z 1.000 dolarów przez sprzedanie mu maszynki do robienia pieniędzy, która jednak nie nadawała się do robienia pieniędzy. Bunda nie przyznała się do winy, ale została zatrzymana w więzieniu do czasu rozprawy.

Joe Casella znikł wraz z tysiączką Orłowskiego. Bunda siedzi w więzieniu od 29 lutego, w którym to dniu Casello sprzedał Orłowskiemu swą maszynkę do robienia pieniędzy. Orłowski za namową oskarżonej Bundy, zobaczywszy cudowną maszynkę, jak kolwiek miał pewne skrupuły co do tajemniczej maszynki, dał się przekonać i wręczył Caselli umówioną cenę za maszynkę, a do maszynki włożył czysty papier z 1000 dol., by po godzinie, jak go objaśnił Casello, wyciągnąć 100,000 dol. Po umieszczeniu 1,000 dolarów w maszynce, Casello nagle znikł jak kamfora, a po upływie godziny Orłowski otworzywszy maszynkę nie znalazł nietylko obiecywanych 100,000 dolarów — ale swoich własnych, które się ulotniły razem ze sprytnym oszustem.

Wiara mahometańska nie pozwala na ogłoszenie Persji republiką

TEHERAN, Persja, 2 kwietnia. — Premjer Mushir-Ed-Dowleh ogłosił deklarację, stwierdzając, iż ogłoszenie Persji republiką byłoby w sprzeczności z religją mahometańską. Według opinji duchownych perskich, religja mahometańska zabrania pod groźbą kar wzmiankowania o republikańskiej formie rządów. Premjer Mushir-Ed-Dowleh ogłosił swoje oświadczenie po konferencji z radą kapłanów mahometańskich, złożoną z duchownych wszystkich stopni — imanów, muftich i kadih.

(Dla zaofanych i fanatycznych w sprawach religijnych Persów, republikańska forma rządów jest zbrodnią, potępioną przez religję. Ta sama republikańska forma rządów jest dobra dla Turków, którzy również wyznają religję mahometańską, ale wyzbyli się już panowania kasty kapłanów, a papieża tureckiego, zwanego kalifem, przepędzili na cztery wiatry. Zdaje się, że i Persowie wkrótce przeglądną na oczy i zrzucą z siebie jarzmo monarchji i kasty kapłańskiej. — P. R.)

Mąż jest głową rodziny

PARYŻ, 2 kwietnia. — Obywatel francuski nietylko jest panem w domu ale i na ulicy. Fakt ten został stwierdzony dosadnie w wypadku Francoisa Millerain, zaaresztowanego przez policjanta za uderzenie żony w twarz, ponieważ nie chciała jechać omnibusem z mężem, ale koleją podziemną, a uwolniony przez sędziego stwierdził, że prawo męża jest wyższe od prawa żony.

Robotnik zagrzebany w piasku po szczyt głowy

BROOKLYN, 2 kwietnia. — Michael McGee, plumber pracujący przy zakładaniu rur w 80 stóp głębokim przekopie został nagle zasypany piaskiem i ziemią po sam szczyt głowy. Gdy przywołani na pomoc strażacy pożarni pracowali nad jego odkopaniem McGee nie straciwszy humoru żartował ze strażakami zwracając im uwagę, by go całego a nie kawałkami wydobywali. Podczas dwugodzinnej energicznej pracy strażaków McGee palił papierosa zapewniając otoczenie, że po wydobyciu go z przekopu wróci do pracy w tym samym przekopie.

1 OSOBA ZABITA; 13 RANNYCH W KATASTROFIE NA KOLEI GÓRNEJ

ASTORIA, L. I., 2 kwietnia. — Motorowy, prowadzący pociąg kolei górnej linji Interborough, oślepiony zawieją śnieżną wjechał na stacje Rawson na drugi pociąg kolei górnej linji B. M. T., które w tym punkcie używają wspólnie torów linji Interborough. — Pierwszy wagon kolei Interborough wbił się w ostatni wagon pociągu B. M. T., powodując natychmiastową śmierć jednej osoby i ciężkie obrażenia 13 innych osób, które odwieziono do szpitala.

Krater wulkanu Stromboli rozerwany skutkiem eksplozji

RZYM, 2 kwietnia. — Krater wulkanu Stromboli na wyspie tej samej nazwy położonej w pobliżu wybrzeży Sycylji został rozerwany skutkiem silnej eksplozji, która była tak silna, że wstrzęsła całą wyspeką.

Nieliczna ludność wyspeki w przerażeniu wsiadła na łodzie, by na morzu szukać ocalenia w przekonaniu, że wysepka zapada się w morze. Piętnaście osób doznało ciężkich obrażeń a we wszystkich domach wyleciały szyby w powietrze skutkiem wybuchu.

Japonja przywraca cła zniesione na skutek trzęsienia ziemi

TOKIO, 2 kwietnia. — Rząd japoński przywrócił z powrotem cła, zmniejszone po trzęsieniu ziemi ubiegłej jesieni na wszystkie artykuły pierwszej potrzeby, szczególnie na materjały budowlane, niezbędnie potrzebne do odbudowy domów zniszczonych trzęsieniem ziemi. Przez jakiś czas jeszcze rząd pozwoli sprowadzać z zagranicy niektóre gatunki materjałów budowlanych, szczególnie blachy stalowe, rury, urządzenia telefoniczne, automobile ciężarowe, motory i ich części, a wreszcie ryż.

SMIAŁY RABUNEK BANDYTÓW

Zrabowali 40,000 przeoczając 500,000 dolarów

MONTREAL, Kanada, 2 kwietnia. — Wielki bank Hochelaga posiada w mieście Montreal kilkanaście filij, z których przewożone są codziennie wpływy finansowe do głównego banku. Przewożeniem pieniędzy zajmuje się czterech specjalnych pracowników bankowych i szofer. Wczoraj, gdy automobil głównego banku w swym codziennym objeździe po filjach przejeżdżał pod wiaduktem kolejowym, został napadnięty przez czterech bandytów, ukryty tyań za filarami wiaduktu, którzy dla wstrzymania biegu automobilu bankowego, zatarasowali drogę swoim rzekomo zepsutym automobilem, koło którego krzątał się jeden z bandytów. Gdy automobil banku zwolnił biegu, by ominąć zapór bandyci wypadli z poza filarów i położywszy szofera na miejscu trupem, zabrali największy worek, zawierający 40 tysięcy dolarów, lekceważąc małe worki, w których się znajdowało przeszło 500,000 dolarów. Napad był tak szybki i gwałtowny, że pracownicy bankowi nie mieli czasu na użycie broni, dopiero kiedy bandyci pewni swego łupu oddalali się do stojącego w pobliżu próżnego automobilu, jeden z pracowników bankowych otworzył ogień na uciekających bandytów, kładąc jednego z nich trupem na miejscu.

Bolszewicy proponują zwołanie nowej konferencji rozbrojeniowej

ROSJA PRZEPEŁNIONA TAJNEMI ORGANIZACJAMI

BANDY FAŁSZERZY ZALEWAJĄ UKRAINĘ FAŁSZYWEMI DOLARAMI

MOSKWA, 2 kwietnia. — Federalny komitet wykonawczy nadał policji politycznej (czerezwyczajce) nadzwyczajną władzę dla zwalczania tajnych organizacyj politycznych i band fałszerzy pieniędzy, szczególnie dolarów amerykańskich, które są podrabiane w olbrzymich ilościach w denominacjach dwudziesto i pięciedziesięcio-dolarowych puszczane w obieg przeważnie na Ukrainie.

1,200 pasażerów zagrożonych pożarem na okręcie

LONDYN, 2 kwietnia. — Na okręcie angielskim jadącym z portu Said do Mekki powstał groźny pożar w składzie bawełny. Tysiąc pasażerów przeważnie pielgrzymów egipskich udających się do Mekki znajduje się w niebezpieczeństwie. Zagrożony niebezpieczeństwem okręt płynie do najbliższego portu dla wysadzenia pasażerów.

Gdzie tylko kobiety otrzymują rozwody?

ALGER, 2 kwietnia. — Miejscowość Toegeur w Algierze jest jedyną miejscowością, gdzie kobiety mimo wszelkich przeszkód stawianych przez mężów otrzymują rozwody kosztem czterech centów amerykańskich. Każda żona pragnąca rozwodu może takowy uzyskać po złożeniu opłaty wartości czterech centów amerykańskich bez względu czy jej żądanie rozwodu jest usprawiedliwione i bez względu na protesty interesowanego męża.

ODDZIELNIE OD UTWORZENIA MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI DLA ZAPOBIEGANIA WOJNOM

Ograniczenia zbrojeń powinny być zależne od powierzchni kraju, liczby ludności i zasobów kraju

GENEWA, 2 kwietnia. — Bolszewicki komisarz dla spraw zagranicznych na pytanie, skierowane do rządu bolszewickiego, jakie stanowisko zajmuje Rosja w sprawie planu ograniczenia zbrojeń, opracowanego przez Ligę Narodów, odpowiedział — że plan ograniczenia zbrojeń powinien być omówiony osobno od planu utworzenia międzynarodowej organizacji dla zapobiegania wojnom

Czyczeryn oświadcza się za zwołaniem nowej międzynarodowej konferencji dla ustalenia wysokości liczebnej czynnych armij i floty, a także sił lotniczych każdego państwa, biorąc za podstawę obszar danego państwa, jego ludność, i siłę podatkową, a także warunki lokalne.

ANGLJA NIE BĘDZIE UZNAWAĆ NA PRZYSZŁOŚĆ TAJNYCH TRAKTATÓW

Parlament powiadomiony o postanowieniu rządu — Krok rządu wywołuje zdumienie w kołach politycznych

LONDYN, 2 kwietnia. — Premjer Macdonald, korzystając z okazji ratyfikacji lozańskiego traktatu pokoju, zawiadomił parlament iż na przyszłość Anglja nie będzie uznawać tajnych traktatów pokoju, które przed ratyfikacją będą podawane do publicznej wiadomości, zgodnie z zasadami otwartej polityki. Oświadczenie premjera Macdonalda wywołało w kołach politycznych ogólne zdumienie, ze względu na to, że krok rządu może pociągnąć za sobą nieobliczalne skutki dla angielskiej polityki zagranicznej.

Belgja pomaga do inspekcji emigrantów wyjeżdżających do St. Zj.

BRUKSELA, 2 kwietnia. — Rząd belgijski zajął się badaniem imigrantów wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych, ażeby oszczędzić wielu imigrantom zawodu i przykrości deportowania ze Stanów Zjednoczonych. Rząd wyznaczył trzy specjalne komisje: lekarską, prawną i administracyjną z siedzibą w Antwerpji, które będą przeprowadzać szczegółowe badanie wszystkich imigrantów i pozwalać na wyjazd tylko tym imigrantom, którzy będą napewno dopuszczeni do Stanów Zjednoczonych.

MADRYD, 2 kwietnia. — Skutkiem załamania mostu na rzece Gwadal Kwiwir w pobliżu Sewilli przeszło dwadzieścia osób utonęło w nurtach rzeki. Wszystkie sześć łuków podtrzymujących wiązania mostu runęły w wodę po podmyciu ich fundamentów przez wezbrane fale rzeki.

Druga z tajemnic dynastji Habsburgów wyjaśniona

ARCYKSIĄŻĘ JOHAN SALVATOR, KTÓRY RZEKOMO ZGINĄŁ PODCZAS BURZY MORSKIEJ UMIERA W NEW YORKU — ŻYŁ KILKADZIESIĄT LAT POD PRZYBRANEM NAZWISKIEM DOKTORA ORŁOWA

NEW YORK, 2 kwietnia. — Czas odsłania powoli rąbki tajemnic dawnych potentatów tego świata, którzy dla egoistycznego wyróżnienia się od reszty śmiertelników, starali się nadać swoim pospolitym czynom nadzwyczajną cechę przez osłanianie ich niembem tajemniczości.

W Europie zasłynęła z tego fachu szczególnie rodzina Habsburgów, panująca w byłej monarchji Austro-węgierskiej.

Przed laty 34, członek tej rodziny, arcyksiążę Johan Salwator zakochawszy się w pięknej aktorce Ludomile Stubel, wyjechał do Anglji, i wziął z ukochaną ślub pod przybranem nazwiskiem Jana Orth'a i Miss Wakefield. Natychmiast po zawarciu małżeństwa, arcyksiążę zrzekł się wszelkich praw do austrjackiego tronu, wróciwszy do Wiednia zażądał od zmarłego cesarza Franciszka Józefa odszkodowania za zrzeczenie się swych praw do korony austrjackiej. Podczas rozmowy, zmarły cesarz miał się obrażliwie wyrazić o żonie kuzyna, który oburzony wymierzył cesarzowi tęgi policzek, podbijając mu oko. Poczem natychmiast zabrawszy żonę i pieniądze, jakie miał w posiadaniu, wyjechał do Triestu, gdzie zakupił okręt żaglowy „St. Margaritha" i kazawszy go naładować cementem wyjechał w kierunku południowej Ameryki. Po przybyciu do Brazylji, arcyksiążę sprzedał za dobrą cenę cement, a naładowawszy okręt balastem, udał się w kierunku Argentyny. Podczas podróży okręt arcyksięcia został zaskoczony gwałtowną burzą i zatopiony. Rząd austrjacki, dowiedziawszy się o tym fakcie, ogłosił urzędowo byłego arcyksięcia Salwatora za zmarłego. W rzeczywistości były arcyksiążę nie zginął wraz z okrętem. Ocalał wraz z kilku ludźmi załogi i funduszami, jakie zabrał z Wiednia i uzyskał ze sprzedaży ładunku cementu uratowany z tonącego okrętu przez okręt amerykański, który przewiózł byłego arcyksięcia do jednego z portów argentyńskich.

Z biegiem czasu arcyksiążę, zachowując ściśle tajemnicę swego pochodzenia, przedostał się do St. Zjednoczonych i zamieszkał w New Yorku pod przydomkiem dr. Orłowa. W ostatnim roku przed śmiercią, która nastąpiła ubiegłej niedzieli w szpitalu w Columbus, co poświadcza certyfikat śmierci podpisany przez dr. John Grimley — arcyksiążę Salwator, tajemniczy dr. Orłow mieszkał w domu pn. 19 E. 59 ulica z kobietą, która w kilka dni po śmierci tajemniczego doktora popełniła samobójstwo przez podcięcie sobie żył u rąk w wannie, napełnionej gorącą wodą. Po ujawnieniu przez sąsiadów samobójstwa tajemniczej kobiety, której wiek i rysy twarzy zgadzają się w zupełności z wiekiem i wyglądem morganatycznej żony arcyksięcia Johana Salwatora — władze policyjne przyszły do przekonania, że ostatnia tajemnica dynastji Habsburgów została rozwiązana, jakkolwiek właściwe osoby nieuczyniły tego formalnie, poza stwierdzeniem swego pochodzenia królewskiego dokładną znajomością najtajniejszych szczegółów polityki europejskiej. W mieszkaniu zajmowanem przez tajemniczą parę nie znaleziono niczego, coby mogło potwierdzić prywatne oświadczenia dr. Orłowa, że jest byłym arcyksięciem Johanem Salwatorem, owszem samobójczyni starała się zatrzeć za sobą wszystkie ślady, aby utrudnić ustalenie tożsamości tajemniczych małżonków—Ludomiły Stubel i arcyksięcia Salwatora Habsburga z przydomkiem J. Ortha.

Kronika miejscowa

Dzisiaj — Ryszarda.
Dzisiaj — Pogoda.

Czeki: 8,510,000.
Przekazy: 8,333,000

RUCH OKRĘTÓW

Przybędą do New Yorku:
Czwartek: Orcadian z Bermudy
Fort St. George z Bermudy
Piątek: Parima z Trinidad
Sobota: Deutschland z Hamburga

Odpłyną z New Yorku:
Czwartek: Albert Ballin do Hamburga
American Shipper do Londynu
Santa Teresa do Valparaiso
Piątek: Eastern Crown do Capetown
Bowden do Kingston
Sobota: Groetendijk do Rotterdamu
Celtic do Liverpool
George Washington do Bremy
Drottningholm do Gothenburga
Ulna do Port Limon

ŻNIWO ŚMIERCI

Od 1-go stycznia do dzisiaj śmierć w New Yorku

Pod kołami samochodu
189
Od kul i nożyc
82
Od wódki
98

JUTRO

Otwarcie nowego lokalu klubu obywateli amerykańskich polskiego pochodzenia 322 E. 6-ta ulica

Polonja w New Yorku organizuje się szybko pod względem politycznym. Obecnie posiada dwa kluby polityczne. Jednym z nich jest od półtora roku istniejący **Klub Obywateli Amerykańskich Polskiego Pochodzenia, mieszczący się w lokalu pnr. 322 — E. 6 ulica.** Prezesem nowego klubu jest znany szeroko w kołach przemysłowych i handlowych, ob. A. Szymański, cieszący się powszechnym szacunkiem i uznaniem wśród obywateli amerykańskich i polskich.

Zarząd nowego Klubu Obywateli Amerykańskich pomaga energicznie rodakom, zwracającym się po informacje w związku z otrzymaniem papierów obywatelskich. Rozległe stosunki urzędników klubu w świecie amerykańskim, jak również szczera przychylność prasy postępowej w New Yorku, sprawia, że wszyscy Rodacy, zwracający się do Klubu Obywateli Amerykańskich są szybko i dobrze obsłużeni, co mogą poświadczyć dziesiątki listów z podziękowaniem, znajdujące się w posiadaniu sekretarza Klubu.

Wobec powszechnego zainteresowania się w obecnym czasie całego narodu amerykańskiego sprawami politycznemi z okazji nadchodzących wyborów prezydencjalnych, uważamy, że dobrą radę damy naszym rodakom, aby poszli za przykładem swych współobywateli amerykańskich i zgłaszali się do Klubu Obywateli Amerykańskich polskiego pochodzenia dla dokładnego zaznajomienia się z piekącemi sprawami politycznemi chwili obecnej.

Wybitni politycy polscy i amerykańscy specjalnie zaproszeni przez zarząd klubu wyjaśniają obecne stosunki polityczne, warunki w kraju dla obywateli pragnących zaznajomić się dokładniej z obecnymi stosunkami politycznymi.

Komitet prasowy.

Po wielu miesiącach poszukiwań udało się policji aresztować 26 letniego Jamesa J. Dillon, zam. pnr. 338 West 11 ulicy, który zastrzelił podczas bójki w restauracji pnr. 450 — 10 Ave., niejakiego Williama Egan.

OBRAZKI NOWOJORSKIE
codziennie szkicuje
WŁÓCZĘGA

Zgłosiła się do mnie kobieta w średnim wieku z prośbą, abym jej pomógł.

Myślałem z początku, że pomoc kilkoma dolarami.

Opowiadała mi długo o swojej doli smutnej i ciężkiej, że obarczona jest dziećmi, opuszczona przez męża... wogóle... smutna historja, jakich bardzo wiele.

Nie zdawałem sobie sprawy z tego, jak mógłbym jej pomóc.

Wkońcu sama wytłumaczyła. Wobec tego, iż jeszcze pracować może, chciałaby szukać jakiegoś zajęcia, jest dobrą krawczynią i mogłaby porządnie zarobić.

„Ale, co zrobię z dziećmi? Nie mogę ich zostawić bez opieki.— Serce by we mnie drżało ze strachu przez cały dzień, bo tyle dzieci ginie pod samochodami. No, co zrobić? Dzieci ze sobą do fabryki nie zabiorę, bo nie mogę. W domu samych nie zostawię,— choćbym miała z głodu umrzeć. A pan wie, jak u nas Polaków: schroniska żadnego niema, szkółki takiej niema, wogóle niema gdzie się z dzieckiem podziać. Chyba na ulicę wypędzić."

„Stare to bolączki nasze — powiadam. — Już wkrótce powstanie w Brooklynie przy kościele św. Krzyża taka szkółka, raczej ogródek dla dzieci, pod kierownictwem ks. Trzepierczyńskiego. Ale..."

„Chciałabym, aby pan był łaskaw napisać do gazety, że chętnie przytulę jakąś starszą wdowę. Niechby siedziała przy mnie, prowadziła gospodarstwo i opiekowała się mojemi dziećmi, a ja na robotę pójdę spokojna i dzielić się z nią będę ostatnim kęsem chleba. Będzie to bardzo dobrze dla tej wdowy, a będzie i dobrze dla mnie. Wiem, że przez pana mogę to zrobić, więc przyszłam do pana."

* * *

Może znajdzie się starsza bezdomna wdowa, która tam znajdzie kącik ciepły?

Adres w Redakcji.

LISTY DO WŁÓCZĘGI

Dear „Włóczęga"

One of my Polish friends told me about the pitiful case of the brave ex-Haller soldier at the Metropolitan Hospital, Mr. Beleszewski.

His case brings tears to my eyes. His predicament calls for such sacrifices as he himself has rendered on the battle fields of Kief.

Will you not accept the small sum enclosed herewith? It may help, if only a little bit.

Sincerely
Madame Ruano Bogislav.

April 1st, 1924.
(Załączono $4.00).

Szanowny Panie Włóczęgo!

Czytałam w „Nowym Świecie" o tej nieszczęśliwej matce, która prosi o pomoc bardzo, bardzo szlachetnego Włóczęgi o wyrwanie jej dziecka z obcych rąk.

Żeby to tacy wszyscy mężczyźni byli, jak „Włóczęga", nie byłoby więcej nieszczęść.

Do Jego dyspozycji przesyłam 2 dolary.

Z poważaniem
Jadwiga Orłowska,
Wallingford, Conn.

Zarząd Domu Narodowego ma w czwartek o godz. 8-ej wiecz. w zwykłej sali obrad posiedzenie ty godniowe.

„CHATA ZA WSIĄ"

KUPUJCIE BILETY:

w Restauracji Domu Narodowego i u Bialskiego, 125 E. 7th St., New York. Polart Photo Studio, 207 Driggs Ave., J. Stojowski, 579 St., Brooklyn.

MUSICIE UMIEĆ TAŃCZYĆ!
Nie zwlekajcie. Nauczcie się natychmiast w starej i najlepszej polskiej SZKOLE TAŃCÓW
177 East 84th Street
Róg Third Avenue
Zawsze otwarte. Ceny umiarkowane. Mamy pięćdziesiąt doświadczonych nauczycieli.

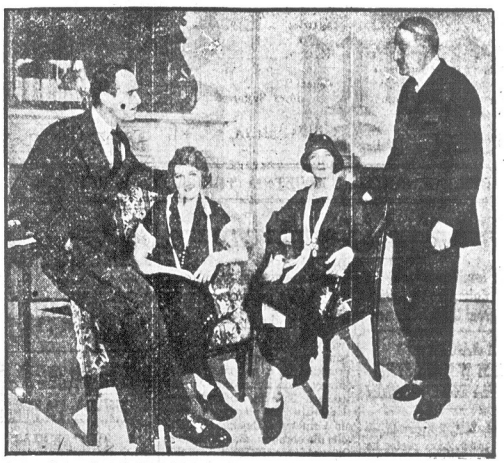

Artysta filmowy Doug Fairbank i jego żona Mary Pickford omawiają sukces filmu „The Thief of Bagdad" z przyjaciółmi Mme Simon i John'em Drew

Dział Zdrowia

pisze Dr. B. S. HERBEN
z New York Tuberc. Ass.

CZY WASZE DZIECKO MIAŁO ODRĘ?

Odra jest chorobą grasującą wśród małoletnich, a jednak zdarzają się i to dość często wypadki, że dorośli ludzie chorują na nią. Zarazki jej dostają się do organizmu przez nos i usta. U jednych choroba ta ma przebieg lekki, gdy natomiast u drugich bywa bardzo niebezpieczną. Przychodzi ona niespodziewanie i niespostrzeżenie. — Jedynymi symptomami jej są: katar, kaszel, załzawione oczy i brak humoru. — Dziecko dostaje nagle silnej febry, swędzenia i w kilku dniach ukazują się na całem ciele czerwone plamy, widoczne najpierw za uszami i na szyi. Oczy chorego stają się bardzo wrażliwe na światło dzienne.

Jeżeli dziecko jest odporne, te symptomy choroby znikają w kilku dniach i chory poczyna powracać do zdrowia. W drugim zaś wypadku, gdy zarodki choroby zwyciężają, organizm dziecka, które było słabowite, opanowuje wzmagająca się choroba.— Pneumonia — zapalenie płuc— zazwyczaj przyłącza się do tej choroby i z tego powodu należy trzymać chorą osobę w ciepłym pokoju. Zazwyczaj po odrze dzieci doznają przeróżnych chorób uszu i nosa.

Wielu ludziom się zdaje, że odra nie jest niebezpieczną chorobą. Zdaje im się również, że każde dziecko musi ją mieć. — Gdy dziecko ich zachoruje na odrę, nie przejmują się tem wcale i nawet mówią, że bez leczenia słabość ta przejść musi. — Kto tak myśli, myli się zupełnie. Odra jest chorobą niebezpieczną, gdyż pozostawia po sobie dość często przykre następstwa w organiźmie. Jeżeli chory na odrę nie jest pielęgnowany dostatecznie wówczas może dostać zapalenia płuc i śmierć gotowa. — Około tysiąc dzieci zmarło na odrę w naszem mieście w ciągu ostatnich dwóch lat. Dzieci nie powinny mieć odry. Jeżeli trzymacie swe dzieci zdala od ich chorych rówieśników i dbacie o czystość ich ciała, nie będą one nigdy miały tej choroby.

Nie pozwólcie, aby dziecko chorowało na odrę. W roku bieżącym szerzy się ona z zastraszającą szybkością. Strzeżcie zdrowia i życia dzieci waszych. Nie pozwalajcie im pluć i smarkać na podłogę lub chodniki uliczne, a z pewnością mniej będzie wypadków odry w naszem mieście.

Z TEKI REPORTERA

Chór Polonia ma dzisiaj lekcję śpiewu, o godz. 8ej wiecz., w Domu Narodowym przy St. Marks Pl. Obecność wszystkich członków konieczna.

Ćwiczenia dziatwy sokolej odbędą się w Washington Irving High School (16 ul.), o godz. 6ej wiecz. Drużyna piłki koszykowej Gn. 7-go ma o godz. 2ej match.— Młodzież, lubująca się w sportach wszelkiego rodzaju, winna wstępować do jedynej polskiej placówki sportowej, aby wraz ze starymi druhami i druhnami pracować w myśl dewizy: „W zdrowem ciele — zdrowy duch."

Lekcja muzyki Tow. Muz. „Moniuszko" odbędzie się we czwartek o godz. 8ej wiecz., w Domu Narodowym. Nowi członkowie i sympatycy będą mile widziani na lekcji.

„Wandzistki" winne pamiętać o tem, że w czwartek odbędzie się lekcja śpiewu. Początek o g. 8ej wiecz., w Domu Narodowym przy Courtlandt Ave., Bronx.

Unja pracowników garażowych lokal No. 17347 Am. Fed. Pracy ma w czwartek posiedzenie w domu pnr. 200 East 45 ulicy. Początek obrad o godz. 3ej po poł.

Na tle porachunków osobistych wystrzelił z rewolweru 26 letni Carmine Apicella w Annę Glynn, zam. pnr. 40 Oak ulicy i ranił ją tak niebezpiecznie, że nieszczęśliwą kobietę musiano zabrać do szpitala. Po dokonaniu zemsty, Apicella skierował ku sobie rewolwer i celnym strzałem pozbawił się życia.

W więzieniu śledczem zostali osadzeni właściciele banku pnr. 193 — 2 Ave., Ignatio Sillitti i jego syn Jan, ponieważ, wiedząc, że bank ich lada chwila zbankrutuje, przyjmowali od ludzi wkłady.

W domu pnr. 52 Stanton ulicy wybuchł na piątem piętrze pożar, którego przyczyna nie została dotychczas ustalona. Oddział straży pod przewodnictwem szefa J. Martin'a, w kilka minut po przybyciu na miejsce opanował niszczycielski żywioł.

Podczas pełnienia funkcji urzędowych zmarł na atak serca kasjer oddziału ekspedycyjnego kolei New York Central (30 ul. i 10 Ave.) nazwiskiem George Herbert, lat 35, zam. pnr. 1337 Miriam Ave.

Sprawa Harrego Fenton, który zabił swą gospodynię 60 letnią Mary Coleman, ma się ku końcowi i lada dzień usłyszymy wyrok Grand Jury.

Amalgamated Sheet Metal Workers Union ma we środę, o godz. 3ej po poł., w Domu Narodowym posiedzenie. Obecność wszystkich członków konieczna. Wiele ważnych spraw jest do omówienia.

SPORT

Ogólne zaciekawienie budzą zapasy, które odbędą się w sobotę wieczorem w South River, N. J.

Ogólnie znany i lubiany Władek Zbyszko, który świeżo pokonał Jacka Taylora w New Yorku, zmierzy się z groźnym przeciwnikiem, Andreas Castanos. Ostatni znany jest w Hiszpanji, jako pogromca byków. W Ameryce zdobył on rekord, kładąc najlepszych zapaśników. Ale miejmy nadzieję, że Władek potrafi go pokonać.

Oprócz tej pary, wystąpi też Gus Abramidos, Grek i Jurko Zapisecki, szampion ukraiński.

W NIEDZIELĘ

„Chata za Wsią" budzi ogólne zainteresowanie

O niczem innem się dzisiaj nie mówi, jak o wspaniałej sztuce w 3ciu aktach pióra znanego pisarza polskiego, J. Kraszewskiego, noszącej tytuł „Chata za Wsią." Utwór ten znają prawie ze słyszenia wszyscy Polacy i nic też dziwnego, że interesują się nim niezmiernie. Drugim plusem, zapewniającym wystawienie tej sztuki z powodzeniem, jest olbrzymi zespół artystów, tancerzy i śpiewaków. Do sztuki tej wybrał kierownik Teatru Ludowego, p. L. Kowalski 18tu najlepszych artystów i artystek, oraz 10 osób baletu, który odtańczy taniec cygański i krakowiak. Balet składa się z następujących solistów: pny M. Motowskiej, J. May i E. Kunowicza. — Chóry składają się z 30 osób, a orkiestra, będąca pod kierunkiem dyr. p. Feldhanna, liczy 10 doskonałych muzykantów. Jak widać z prób, które są obecnie w całym rozwoju, wykonanie sztuki zapowiada się wspaniale. Malownicze kostjumy, nowe dekoracje i bez zarzutu gra artystów, oraz wspaniała treść sztuki, winne być największym bodźcem dla Polonji nowojorskiej i okolicznej, kochającej się w dobrej sztuce dramatycznej.

Wszyscy powinni przyjść na to przedstawienie, choćby i z tego powodu, że dochód z niego jest przeznaczony na Tow. „Samopomoc".

Pamiętajcie o dacie i miejscu.

Niedziela 6 kwietnia, rb. w Washington Irving High School (16 ul. i Irving Pl.) Początek o godz. 8ej wiecz. Bilety wcześniej nabywać można w New Yorku: w Restauracji Domu Narodowego przy St. Marks Pl. i u p. W. Bialskiego, pn. 125 E. 7 ul.; w Brooklynie: w Polart Studio, pn. 207 Driggs Ave., i u p. J. Stojowskiego, pn. 579 Grand ul.

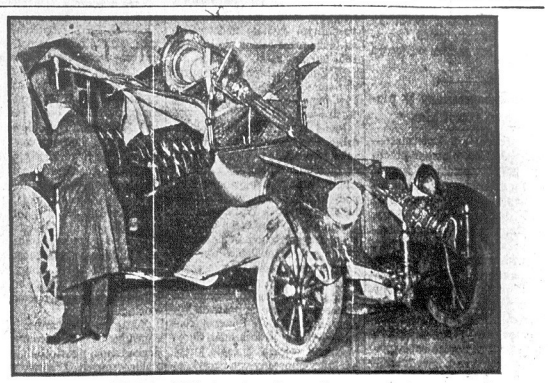

Tak wyglądał samochód, który dzięki nieuważnej szofera wpadł na słup od lampy na rogu 104-ulicy

Koncer i Bal "Echa"

W dniu 26ym kwietnia odbędzie się wspaniały wiosenny Koncert i Bal Tow. Śpiewu „Echo", w Domu Narodowym, przy 8-ej ulicy.

Komitet już od kilku tygodni usilnie pracuje nad bogatym programem muzykalno-wokalnym.— Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra.

KONCERT WANDZISTEK.

Koncert chóru żeńskiego „Wanda" w Bronx, który jest zapowiedziany na dzień 10 maja b. r. zapowiada się wspaniale. Próby śpiewów solowych, duetów, tercetów i chóru prowadzone pod dyr. J. Kalliniego, są tak misternie opracowywane, że niema dwuch zdań, aby koncert ten nie był tym, jaki Polonja długo w swej pamięci zachowa. Wandzistki biorące udział w sketchu, którego tytuł jest jeszcze tajemnicą towarzystwa, pracują wytrwale, aby swą wspaniałą grą, piosenkami lirycznemi i kupletami zdobyć jak zawsze zasłużone brawa i uznanie w postaci kwiatów.

Bazar Kościuszkowski

Obchody majowe w całym okręgu konsularnym mają zamknąć ostatnie karty kską fundatorów Instytutu Kościuszkowskiego. Miasto New York i najbliższa okolica pierwsze spełniło swój obowiązek, przystępując do akcji zbiórkowej, chlubnie pragnie ją również zakończyć wysiłkiem zbiorowym obu sekcyj przy Komitecie Głównym i komitetów lokalnych w najbliższej okolicy, jak w South Brooklyn, East New Yorku, Bronx, Yonkers, a zapewne przyłączy się i Jamaica, oraz Jersey City.

Na Sekcji Rozrywkowej w dniu 21go marca postanowiono urządzić w dniu 1, 2, i 3 maja wielki bazar, połączony w ostatnim dniu t. j. 3go maja z obchodem majowym, na którym wygłoszone zostaną okolicznościowe przemówienia, oraz odśpiewane utwory przez najlepszych artystów i chóry. Wreszcie szereg niespodzianek i zabawa. Wybrano specjalny Komitet, w skład którego weszły najdzielniejsze i najruchliwsze jednostki. Komitet opracowuje szczegółowy program, który będzie niebywałą niespodzianką dla tutejszej Polonji. Program ten zostanie wkrótce opublikowany — dziś Komitet Bazarowy apeluje serdecznie do Kościuszkowskich Komitetów lokalnych w East New Yorku, South Brooklynie, Williamsburgu, Bronx, Yonkers, oraz Jamaica, Glen Cove i Jersey City, do gniazd sokolich i wszystkich towarzystw w New Yorku i Brooklynie, aby zechciały wystawić na tym bazarze swe kioski. Dochód z kiosków poszczególnych komitetów, czy towarzystw zostanie zaliczony na dobro ofiar, zebranych przez te towarzystwa, a nie sekcję rozrywkową, czy komitet nowojorski.

Zabierzmy się więc ochoczo i energicznie do dzieła.

Niechaj do pracy staną i ci, którzy już spełnili swój obowiązek względem Instytutu i ci, którym jeszcze okoliczności nie pozwoliły spełnić.

Przepowiadźmy dzieło wielkie, zbiorowemi siłami na pożytek Ojczyźnie.

KOMITET BAZAROWY.

ASPIRYNA

Wystrzegajcie się imitacji

BAYER

Demand

Dopóki nie zobaczysz nazwy "Bayer" na paczce lub na tabletce nie otrzymujesz prawdziwego Bayer wyrobu, przepisywanego przez lekarzy przez przeszło dwadzieścia trzy lata i uznanego przez miljony, jako doskonały na:

Zaziębienie, Ból głowy, Ból zębów, Lumbago, Ból Uszu, Reumatyzm, Neuralgje, Bóle wewnętrzne

Przyjmujcie tylko "Bayer'a Tabletki Aspiryny". Każda cała paczka zawiera właściwe wskazówki. Wygodne pudełko z 12 tabletkami kosztuje kilka centów. Aptekarze również sprzedają flakoniki z 24 i 100 tabletkami. Aspiryna jest marką ochronną wyrobów Bayera Monoaceticacidesti? Salicylicacid.

JUŻ ZA 4 DNI!!!

„CHATA ZA WSIĄ"

50 OSÓB NA SCENIE
10 OSÓB W ORKIESTRZE

Śpiewy solowe i chóralne
Tańce cygańskie i Krakowiak

W NIEDZIELĘ, 6-GO KWIETNIA

WASHINGTON HIGH SCHOOL

Irving Pl. i 16 ul., New York

POLSKI TEATR LUDOWY
i
TOW. „SAMOPOMOC"

Że i wśród bractw kościelnych są oszuści, przekonali się wierni kościoła św. Bartłomieja (50 ul. i Park Ave.), gdy detektywi policyjni aresztowali wychodzącego po nabożeństwie Jamesa Milne Smith, lat 52, zam. pnr. 151 East 80 ulicy. Smith został aresztowany za sprzedawanie bezwartościowych akcyj wiernym. Znajduje się on obecnie w więzieniu Tombs, gdzie pozostanie aż do rozprawy.

DOLARY DO POLSKI

Przesyłamy dolary do Polski, które są doręczane odbiorcy do ostatniej poczty w rzeczywistych dolarach amerykańskich pod gwarancją w przeciągu trzech do czterech tygodni. Udzielamy bezpłatnych informacyj w sprawie wyjazdu do Polski lub sprowadzenia krewnych do Ameryki. Po wszelkie informacje piszcie do:

AGENCJA BELWEDER, Inc.
359 Second Avenue
NEW YORK, N. Y.

Ulga na **kaszel**

„Piso's" pomaga szybko dzieciom i dorosłym. Przyjemny syrop. Nie zawiera środków nasennych. Wielkość 25c. i 50c. Do nabycia wszędzie.

French Line
Compagnie Générale Transatlantique

PODRÓŻ WODĄ PRZEZ CAŁĄ DROGĘ DO POLSKI
S. S. PARIS ..... 23 Kwietnia
Świetna komunikacja na okręcie Paris i łączącym okręcie Pologne. Specjalny okręt LA POLOGNE odchodzi wprost do Gdańska i łączy się z PARIS w Hawrze.
Po wszelkie informacje zgłościc się do agentów lokalnej francuskiej linji lub do biura kompanji

19 State Street
NEW YORK CITY

CUNARD

Czy zamierzacie sprowadzić krewnych do Ameryki?

Kwota polska jest wyczerpana, lecz czas przygotować się na nową kwotę rozpoczynającą się 1-go lipca 1924 roku.
Linja Cunard posiada szereg oficjalnych filij w całej Polsce, które udzielają wszelkiej pomocy pasażerom. Pomoc w wyrabianiu paszportów i wiz bezpłatna. Filje te operują na oficjalnem pełnomocnictwie rządu Polskiego. Wszyscy pasażerowie są odstawiani wprost do okrętu pod osobistą opieką urzędników towarzystwa, bez dodatkowego kosztu. Niema żadnej zwłoki dla posiadających bilety linji okrętów Cunard. Co kilka dni wyjeżdża z Europy jeden z okrętów Cunard. Bilety linji Cunard są dobre na najszybsze okręty świata. Proszimy zgłosić się do naszego lokalnego agenta.
lub biur naszych.
CUNARD LINE
25 Broadway
New York

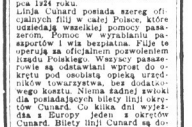

DO POLSKI

KUPUJCIE OPŁACONE ZGÓRY
Szyfkarty dla swych krewnych

WHITE STAR LINE
Z N. Y. do Cherbourg i Southampon
OLYMPIC ..... 12 Kwietnia i 24 Maja
MAJESTIC ..... 26 Kw., 17 Maja i 7 Czer.
(Największy okręt na świecie.)
HOMERIC—10 Maja, 31 Maja i 21 Czer.
Szybkie połączenie z bałtyckiemi portami.

AMERICAN LINE / **WHITE STAR LINE** — Złączona Służba
Do Hamburga przez Plymouth i Cherbourg
MINNEKAHDA (III Kl.) ... 29 M a j a
MONGOLIA ..... 5 Czerw.
Do Hamburga przez Cherbourg i Southampton
CANOPIC ..... 15 Kwietnia
PITTSBURGH ..... 6 Maja
Szybkie połączenie z bałtyckiemi portami

RED STAR LINE
Z New York do Plymouth, Cherbourg, Antwerpji
BELGELAND ... 5 Kwietnia i 8 Maja
LAPLAND ..... 24 Kwietnia
ZEELAND ..... 29 Maja
Dobre jedzenie—Wygodne, sanknięte kajuty—Duże sale ogólne.
Zgłoście się do miejscowego agenta lub do:
PASSENGER DEPARTMENT
No. 1 Broadway. New York City.

KORESPONDENCJE

WILMINGTON, DEL.

Z wiecu Komitetu Budowy Instytu im. Tad. Kościuszki.

W niedzielę, dnia 30-go marca r. b., sala Kasy Chorych została wypełniona publicznością, która z poczucia obowiązku dla naszej ojczyzny, przyszła wysłuchać mówców z ramienia Komitetu Budowy Instytutu Naukowo-Badawczego im. Tadeusza Kościuszki.

Wiec otworzył i przewodniczył ob. J. Liszkiewicz, powołując na sekretarza niżej podpisanego.

Pierwszy zabrał głos przedstawiciel Konsulatu Polskiego z New Yorku, ob. L. Kratyna.

Szan. mówca przechodząc historję Polski, wyjaśnił nam, że w przyszłości zabezpieczenie polskiego żołnierza i wygranie wojny zależne jest od chemji. Mając to na uwadze, Polacy w Stanach Zjednoczonych złożyli trzydzieści tysięcy dolarów, lecz ta suma jest jeszcze nie wystarczającą. Dlatego mówca gorąco apelował, żeby przed zamknięciem kampanji, która w okręgu konsularnym nowojorskim trwać będzie tylko do 3-go maja, mogliśmy wszyscy stać się fundatorami Instytutu Naukowo-Badawczego.

Następnie przemówił ob. J. B. Makowski, były mieszkaniec Wilmington, Del., na temat zorganizowania Komitetu Instytutu Kościuszkowskiego w Wilmington, Del. Po krótkiej dyskusji wybrano tymczasowy komitet z następujących obywateli: W. Goździcki prezes, B. Rotepel sekretarz, J. Śliwik kasjer, J. Liszkiewicz, Z. Luba i F. Górski opiekunowie kasy.

Na fundatorów zapisało się ośmiu obywateli. Drobnej kolekty na pokrycie kosztów zebrano $4.10c.

Szan. obywatele i obywatelki. wiadomą jest, rzeczą, że każdy z nas kocha tę matkę ojczyznę, z której przybył. Więc bez względu na zapatrywania partyjne lub religijne, stańmy wszyscy do pracy zgodnie i tem się przyczyńmy do budowy Instytutu Naukowo - Badawczego, za który nam nasze przyszłe pokolenie będzie wdzięczne.

B. ROTEPEL, Sekretarz.

• • •

Staraniem Gminy miejscowej Z.N.P. odbędzie się w niedzielę dnia 6-go kwietnia r. b., o godzinie 3-ej po południu, w sali Kasy Chorych odczyt na temat: "Absolutyzm religijno-polityczny". Odczyt ten wygłosi A. W. Serbeński z Philadelphia, Pa.

Zapraszamy całą polonję.

Wstęp wolny.

KOMITET OŚWIATY.

LINDEN, N. J.

W ubiegłą sobotę, t. j. dnia 23-go marca r. b. odbył się w Domu Narodowym Polskim Wieczór Rozmaitości, urządzony przez miejscowe Kółko Oświatowe na cześć imienin ukochanego wodza naszego Józefa Piłsudskiego. Szkoda tylko, że jak na polonję w Linden, N. J. publiczność nie dopisała. Lecz jedną rzecz wywnioskować można z działania Kółka Oświatowego, że praca uwydatnia się, dowodem czego jest, iż mieliśmy sposobność widzieć i słyszeć śpiew, deklamacje i muzykę małoletnich dzieci, które stanowczo zasługują na uznanie.

Słowem, wieczór odbył się bez zarzutu tylko publiczność odczuła brak prelegenta ob. Liwacza, który, jak zapowiedziano, miał być obecnym, lecz z niewiadomych przyczyn nie przybył.

W miejsce ob. Liwacza powołano ob. Morawskiego z Linden, N. J., który bardzo pięknie zrealizował program i w czasie przemówienia wspomniał o byłem tutejszem Kółku Dramatycznem. Szan. mówca w swej uwadze minął się z prawdą, bo po pierwsze: obywatele i obywatelki, którzy zawiązali Kółko Dramatyczne, mieli na celu myśl szlachetną, t. j. dać polonji możność uświadamiania się. Dało ono jak na pierwszę wystąpienie bardzo piękną sztukę p. t. "Fatalista". I co się stało? Polonja nie zrozumiała i nie dopisała, myśląc, że to pójdzie na cel osobisty (tak przynajmniej zrozumieć można było z mowy ob. Morawskiego).

Kółko Dramatyczne, jakikolwiekby dochód miało oddałoby go na cel szlachetny lub dobroczynny, już przez to samo, że amatorzy w liczbie dziewięciu osób, którzy to kółko zawiązali, są ludźmi postępowymi i nigdy od celów szlachetnych i dobroczynnych nie uchylają się.

Ale nie, jak ob. Morawski, zaznaczył w swej mowie, nazywając to wszystko łapichłopstwem. Szkoda i dziwimy się, że człowiek inteligentny, który ma za sobą znakomitą przeszłość dał się powodować jednostkom nie zasługującym zupełnie na uznanie. My po wystawieniu sztuki zdobyliśmy sukces moralny, który czasami jest więcej wart, niż materjalny.

Jeszcze jedną rzecz nadmienić wypada. Tutejsze Kółko Oświatowe robi dziwne i wielce nie na miejscu wstręty przy przyjmowaniu dzieci do nauki. Jeżeli rodzic inteligentniejszy chce posłać dziecko swoje do tej szkółki, dostaje podobną odpowiedź. "możecie uczyć go sami, gdyż umiecie czytać i pisać..." Co to znaczy? Czy takie jest już przepełnienie w szkole? Czy tylko rodzice analfabeci mają przystęp do tej szkoły? Albo może tylko poszczególne rodziny mają przywilej nauczania swych dzieci w szkole polskiej?

Mieliśmy zamiar poruszyć tych kilka spraw osobiście na wiecu, lecz uważaliśmy, że jest to wieczór urządzony specjalnie dla uczczenia naszego kochanego Dziadka Józefa Piłsudskiego, wobec czego, by nie robić zamieszania, postanowiliśmy dać odpowiednie wytłumaczenie przez łamy Nowego Świata.

M. E.

THOMPSONVILLE, CONN.

W niedzielę, dnia 23-go marca Komitet Szkółki zwołał wiec do Domu Narodowego, dając sprawozdanie ze swej pracy, jaką miał przed i po wiecu, który się odbył dnia 15-go marca i na którym przemawiał senator Jan Woźnicki.

Na przewodniczącego wiecu powołano M. Gurowskiego, na sekretarza niżej podpisanego. Komitet ten daje sprawozdanie, iż wiec wypadł nadspodziewanie dobrze, iż publiczność dopisała znakomicie. Dalej oznajmia, iż dnia 17-go marca był powołany przez władzę miastowe w sprawie tego "bolszewik", jak go tu ochrzcił ksiądz Federkiewicz. W ciągu dyskusji wyszło na światło dzienne, iż ob. Jan Woźnicki jest dobrym patrjotą polskim i niema nic z partją bolszewicką wspólnego. Wywody, jakie otrzymał adwokat Bostuk od przedstawiciela władz stanowych Alcona i od federalnego urzędnika Malinowskiego z New Britain, Conn., wykazały dobitnie, jak to nasi nauczyciele rzymscy, którzy żyją, a nie pracują, potrafią denuncjować klasę robotniczą, używając nie tylko wyzwisk, ale jak kruki, chowają się za policję, aby tylko ten robociarz nie usłyszał słowa prawdy i był zawsze jak tabaka w rogu. Ten to robotnik, który wystawił kościół, ten który wystawił plebanję swoją krwawicą, temu robotnikowi nie jest wolno nic wiedzieć, nic myśleć, jak tylko odmawiać pacierze i litanje, no i znoszenie grosza w ręce swych proboszczów. Z dalszych zeznań wyszło na jaw, iż ksiądz rzymski policję przyprowadził nie tylko z Thompsonville, Sufiled, ale i z okolicy w liczbie około dwóch tuzinów uzbrojonych w rewolwery i pałki. Ten anormalny sługa boży pragnął krwi ludu roboczego. Lecz srodze zawiódł się, gdyż polonja chociaż składa się z robociarzy i z tego właśnie chłopa, chodzi w czarnej koszuli, jak to proboszcz głosi na ambonie, dała mu tylko ustne lanie, nie tykając samego szpiega w sutannie, czego spodziewał się zastępca Chrystusa.

Dalej zabierali głosy różni obywatele, kładąc nacisk, że najlepszem narzędziem zwalczania takich ptaszków jest oświata, nauka, a przez to i zamknięcie kieszeni przed sługą bożym. Ze wszystkich stron dały się słyszeć nawoływania, aby zacząć budować przyszłość przez uświadomienie, czytanie pism postępowych, odczyty naukowe i książki, a przez to samo lud roboczy, ten, który chowa pasożytów swoją krwawicą, przyjdzie do przekonania, że to jest najlepsze lekarstwo na takich ptaszków. Lud roboczy przychodzi do przekonania, że nie potrzebuje policji, nie potrzebuje pałek i rewolwerów.

Niema pieniędzy u naszego ludu na opłacanie podobnych pachołków, którzy szczują na dobrych Polaków obcych policjantów i władze miejskie.

Z powyższych faktów wynika, jak daleko odeszli ci, co to ka, jak daleko odeszli ci od biednego Nazarejczyka, którzy mają głosić jego słowa nauki i o miłości.

Z takich to pasterzy, któż ma pociechę?

Polsce nie służą, gdyż na Polskę i jej przedstawicieli plują; dla Stanów Zjednoczonych są również obojętni chociaż spożywają ich chleb powszedni — służą tylko swym żołądkom, a pociechę mają z nich chyba tylko... gospodynie.

Dalej była omawiana sprawa Szkółki Polskiej, która istnieje w Domu Narodowym Polskim, kładąc nacisk, aby starać się wszelkiemi siłami powiększyć naukę bez różnicy na stratę kapitału.

Również komitet podaje do wiadomości, że za zgodą ogółu, oddano senatorowi J. Woźnickiemy $214.55c., przez co został naruszony kapitał szkolny. Ludność rozumiejąc sprawę, zarządziła dobrowolną kolektę, która przyniosła $17.40c. Wreszcie lud w Thompsonville prosi jeszcze raz senatora J. Woźnickiego, aby ten, jako naoczny świadek, mógł im opowiedzieć "Cud nad Wisłą", gdyż nasłuchała się ona dość różnych gadanin o różnych cudach rzymskich, ale to wszystko z ust prowodyrów, którzy to chcą być "bossami" ludu, ale jeszcze nie słyszała o cudzie, który pochodzi z ust chłopa.

Zatem wiec zamknięto, wyrażając pogardę dla wrogów ludu roboczego.

K. M. A.

LISTA

ofiar złożonych na wiecu senatora Woźnickiego w Central Falls

W. ks. Kawrykowski	1.00
J. Pakracy	1.00
W. Mieszek	1.00
J. Kozara	1.00
H. Piątek	1.00
U. Pawłowska	1.00
M. Mankiewicz	2.00
M. Stokłosa	1.00
W. Frankowski	1.00
I. Frankowski	1.00
G. Demblowski	1.00
P. Grajpucz	1.00
B. Włodarczyk	2.00
F. Adamski	1.00
W. Kochan	1.00
I. Rezurkiewicz	1.00
W. Niezgoda	1.00
J. Hmielowiec	1.00
K. Wachta	1.00
A. Oksztul	1.00
J. Maraj	1.00
J. Pikor	5.00
J. Tomasik	1.00
R. Korak	1.00
M. Stecz	1.00
J. Wybraniec	1.00
B. Rusiała	1.00
K. Bernad	1.00
S. Zanowski	1.00
S. Bielaska	1.00
W. Gadziała	1.00
G. Jasiński	1.00
A. Bocłek	1.00
M. Wiszuł	1.00
J. Socha	1.00
J. Kaczowka	1.00
J. Guczwa	1.00
J. Zieliński	1.00
T. Panek	1.00
A. Kwoka	1.00
W. Kadło	2.00
D. A.	1.00
J. Ligawiec	1.00
M. Szpila	1.00
W. Kapinos	1.00
Razem	$52.00

Józef Sylburski, sekr.

FILADELFJA, PA.

WORCH PRZYJEŻDŻA!!!

Polonja filadelfijska będzie miała sposobność usłyszenia poraz wtóry Kazimierza Worcha — świetnego artystę Teatrów Warszawskich, którego pierwszy koncert w Filadelfji formalnie oczarował wszystkich. Data koncertu została przyspieszona, mianowicie koncert odbędzie się nieodwołalnie w sobotę 19 kwietnia, w Moose Auditorium, o godz. 8ej wieczór.

Program koncertu artysta zapowiada całkowicie nowy, i jeszcze bardziej urozmaicony, uzupełniony występem znakomitej pary baletowej.

The Franklin Savings Bank
w New Yorku
ZAŁOŻONY 1859
42-ga Ulica i 8-ma Avenue
KWARTALNA DYWIDENDA została ogłoszona za trzy miesiące, kończące się 31 Marca, 1924, od wszystkich sum upoważnionych do tejże, według raty
CZTERY PROCENT OD STA ROCZNIE. Płatna 15 Kwietnia i później.
Sumy złożone 11 Kwietnia lub przedtem będą procentowały się od 1 Kwietnia.
WYGODNE GODZINY URZĘDOWE
Otwarte w Poniedziałki od 9 r. do 3 w.
W Piątki od 9 rano do 7 wieczorem.
W Soboty od 9 rano do 12 w południe.
We wszystkie inne dnie urzędowe od 9 rano do 3 po południu, oprócz świąt.
Zasoby powyżej $73,000,000

REFLEKSJE.

Z zębami jest tak samo, jak z kobietami: bolą gdy się je dostaje, bolą, gdy się je ma, a dopiero naprawdę bolą, gdy się je traci.

• • •

Szczęście przychodzi w nocy, dlatego tak wielu je „zasypia".

4 AVE. róg 14-ej ulicy
CENTRAL SAVINGS BANK
BROADWAY Półn. Zach. róg 77 ul.
KWARTALNA DYWIDENDA
według raty
CZTERY (4) PROCENT
od sta rocznie, będzie wpisywana na konto depozytarjuszy za trzy miesiące, kończące się 31-go marca, 1924, od wszystkich sum, upoważnionych do tejże według statutu, nie przekraczających sumy pięć tysięcy (5,000) dolarów, i będzie płatną 21go kwietnia 1924 i później.
Sumy złożone 3 kwietnia, 1924, lub przedtem będą procentowały się od 1go kwietnia 1924.
A. Koppel, 2 Wice-Prez. i Skarbnik, Hubert Cillis, Prez.

THE MORRIS PLAN
BANKOWOŚĆ PRZEMYSŁOWA
Zasoby powyżej $18,000,000
PLANY WIOSENNE
Z wiosną przychodzą nowe plany i zatem nowe potrzeby. PIENIĄDZE więc więc są potrzebne, pożyczymy je wam. Jeżeli chcielibyście zakupić dom, powiększyć interes, pozapłacać rachunki, zakupić ubranie lub towar — obznajmijcie się z Morris Plan.
The Morris Plan Co. of N. Y.
Główne Biuro — 261 Broadway, N. Y.
FILJE:
W New Yorku: 268 Grand Street, 361 E. 149th St., 1 Union Sq.
W Brooklynie: 804 Manhattan Ave., 1668 Pitkin Ave., 26 Court Street
Zgłoście się lub napiszcie po książeczki opisujące: "Jak pożyczyć pieniądze."
Pod dozorem N. Y. State Banking Dpt.
Tylko mieszkańcy New Yorku, okolicy i Brooklyna powinni się zgłaszać osobiście.

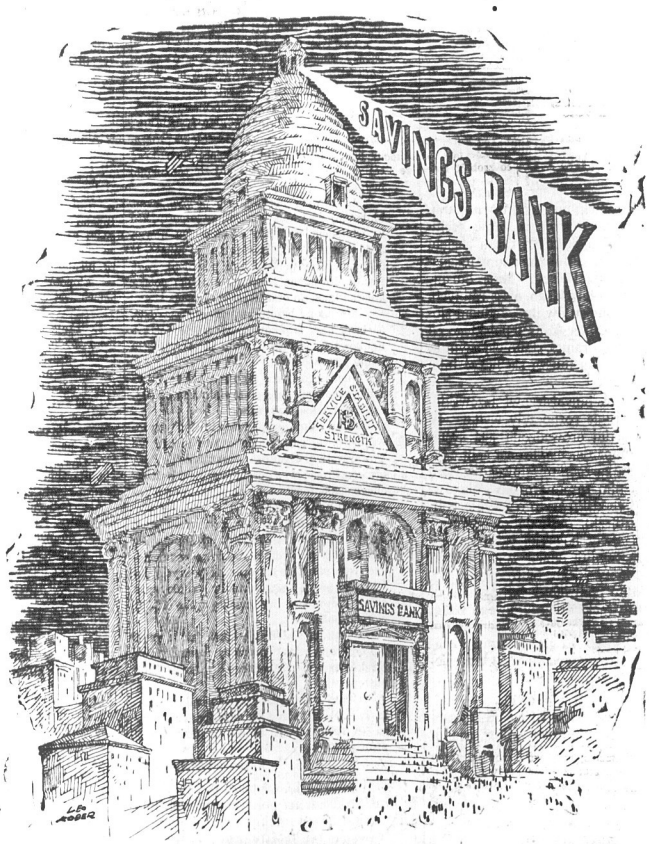

SAVINGS BANK
jest symbolem bezpieczeństwa

Są różnego rodzaju Banki, lecz najlepszym Bankiem dla oszczędności ludzi pracy jest SAVINGS BANK

Ponieważ —

SAVINGS BANKS są prawem ograniczone do robienia tylko absolutnie pewnych inwestycyj, w postaci bondów powiatów, miast, stanów i Rządu Stanów Zjednoczonych, jakoteż pierwszych hipotek w ulepszonych realnościach.

SAVINGS BANKS nie posiadają akcjonarjuszów. Banki te są — prowadzone jedynie i wyłącznie dla dobra ludzi oszczędnych i nikt prócz depozytarjuszów nie może korzystać z zysków banku.

SAVINGS BANKS załatwiają wszystkie swe sprawy przez trustysów, ludzi na wysokich stanowiskach, którzy służą im bez wynagrodzenia.

ŻADEN inny bank prócz SAVINGS BANKS nie może prawnie używać słowa "Savings" w związku ze słowem "bank". Prawo to zostało przeprowadzone dlatego, aby ludzie oszczędni mogli uważać słowo SAVINGS BANK jako symbol bezpieczeństwa.

DLATEGO to uświadomieni amerykanie i rozsądni cudzoziemcy uważają SAVINGS BANK za najlepsze miejsca na ich ciężko zapracowane pieniądze.

DLATEGO to depozyty w amerykańskich SAVINGS BANK wynoszą dzisiaj przeszło sześć tysięcy milijonów dolarów.

Savings Banks są absolutnie bezpieczne

Lokujcie swe oszczędności w SAVINGS BANK

THE SAVINGS BANKS of GREATER NEW YORK

Nowy Swiat

Owned and published daily and Sunday by the NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.
MEMBER A. B. C.

W. BLAZEWICZ — Editor in Chief
S. T. HACZYNSKI — Managing Editor
P. YOLLES — Sunday Editor

Dziennik wydawany przez Spółkę Wydaw. „Nowy Swiat", Inc.

Entered as Second Class Matter, March 31st, 1914, at New York Post Office, New York, N. Y.

NOWY SWIAT PUBLISHING CO., INC.

SUBSCRIPTION RATES (Outside of New York City)		PRENUMERATA (Na prowincji)	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjat. niedzieli.	
One Year	$6.00	Rocznie	$6.00
Six Months	$3.75	Półrocznie	$2.75
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	$2.25	Rocznie	$2.25
Six Months	$1.25	Półrocznie	$1.25
Daily and Sunday		Codziennie i w niedziele	
One Year	$7.00	Rocznie	$7.00
Six Months	$4.00	Półrocznie	$4.00
NEW YORK CITY		W NEW YORKU	
Daily Excluding Sunday		Codziennie z wyjat. niedzieli	
One Year	$8.00	Rocznie	$8.00
Six Months	$4.50	Półrocznie	$4.50
Sunday Only		W niedziele tylko	
One Year	$3.75	Rocznie	$3.75
Six Months	$1.50	Półrocznie	$1.50
Daily and Sunday		Codziennie i w Niedziele	
One Year	$10.00	Rocznie	$10.00
Six Months	$6.00	Półrocznie	$6.00

MAIN OFFICE:
24 UNION SQUARE, NEW YORK, N. Y.
(Fourth Avenue, między 16th i 17th St's)
Telephone, Stuyvesant 5493

BROOKLYN BRANCH:
556 Manhattan Avenue
Telephone, Greenpoint 0923

POLACY SIĘ POPISUJĄ

W Hamtramck, miasteczku, znajdującem się tuż obok Detroit, w stanie Michigan, toczy się od pewnego czasu zacięta walka polityczna. Poważną siłę w miasteczku reprezentują Polacy. Mają burmistrza swego, p. Jeżewskiego, mają radnych, urzędników, policjantów itp. Jednem słowem, obywatele amerykańscy polskiego pochodzenia w Hamtramck stanowią czynnik poważny, z którym muszą się liczyć inne grupy lokalne.

Ale przeciw burmistrzowi Jeżewskiemu, grupy wrogie rozpoczęły walkę. W prasie detroickiej prowadzona jest systematyczna kampanja, mająca na celu zdyskredytowanie zarządu miastowego w Hamtramck, a z nim razem wogóle Polaków. Gdyby tutaj chodziło tylko o zwykłe politykierskie sztuczki, możnaby je pominąć milczeniem. Lecz bolączką całej sprawy jest fakt, że czynny udział w zwalczaniu burmistrza Jeżewskiego, biorą sami... Polacy. Ostatnio podwładny burmistrza, urzędnik magistracki oskarżył swego szefa, że został przez niego pobity. Przeciwnikom tego tylko było trzeba i natychmiast znaleźli sędziego, który wydał rozkaz uwięzienia p. Jeżewskiego.

Oskarżyciel jest Polakiem.

Powstaje więc skandal na wielką skalę, spowodowany nie przez żydów, irlandczyków, niemców, jak to się zwykle mówi, lecz przez samych Polaków.

Nie wiemy, czy burmistrz Hamtramck p. Jeżewski jest dobrym, czy złym urzędnikiem. Jeżeli jest złym, to na to są wybory, aby go usunąć.

Urządzanie natomiast awantur, dyskredytujących nietylko burmistrza w Hamtramck, lecz całą Polonję w stanie Michigan; awantur odbijających się silnem echem w całych Stanach Zjednoczonych — jest objawem smutnym, dowodzącym, jak wychodztwo polskie mało dba o wnoszenie do spraw tutejszego kraju, powagi i rozsądku.

Czytaliśmy niedawno w „Przewodniku Katolickim" nawoływania ks. Icka, aby ludzie bili „ w morde" agitatorów partji republikańskiej. W Hamtramck znowu, większość Polaków, głosujących za p. Jeżewskim, należy do partji demokratycznej, a republikanie popisują się akurat tak samo, jak ks. Icick w New Britain, Conn.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to Polacy zostaną znienawidzeni w polityce lokalnej i słusznie przez inne narodowości wytykani, jako elementy warcholskie, zwalczające samych siebie, w sposób nie mający nic wspólnego z cywilizacją i kulturą.

Jaka olbrzymia różnica jest wśród niemieckiego wychodztwa. Niemcy od roku przeszło mają wspólną organizację polityczną w Stanach Zjednoczonych, do której wchodzą tak kluby republikańskie, jak i demokratyczne. Organizacja ta kontroluje wszystkie siły obywatelskie niemieckiego pochodzenia i rzuca je na szalę tam, gdzie są one interesom wychodztwa niemieckiego potrzebne.

Nie znajdzie się pastor, lub ksiądz niemiecki, nawołujący do ordynarnego i brutalnego zwalczania przeciwników partyjnych; nie zdarzy się wypadek, aby Niemca na stanowisku zwalczali sami Niemcy. — Brak solidarności i zdrowego rozsądku każdy może notować wśród Polaków.

Kto wobec tego dziwić się będzie, że prasa amerykańska niepżychylnie wyraża się o wychodztwie, a następnie i o Polsce!

wb.

POPIERAJMY NAUKĘ POLSKĄ

W pismach warszawskich ukazał się list kierownika Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, Kazimierza Stołyhwy, w którym czytamy:

„Otrzymałem przed paru dniami wytwornie wydaną na pięknym papierze broszurkę agitacyjną od „The Smithsonian Institution" w Washingtonie, przedstawiającą w krótkim zarysie doniosłe zasługi tej niezmiernie pożytecznej instytucji na polu rozwoju badań naukowych. Pod patronatem jej bowiem znajduje się słynne „The National Museum" w Washingtonie, oraz szereg zakładów badawczych. Liczne i niezmiernie cenne wydawnictwa „Smithsonian Institution", założonej w r. 1864 przez chemika angielskiego James'a Smithson'a, rozsyłane są hojnie nietylko instytucjom naukowym amerykańskim i zagranicznym, lecz również nawet i niektórym uczonym w zakresie ich specjalności i zainteresowań.

Potrzeby tej instytucji są rzeczywiście bardzo wielkie i suma 63000 dolarów, któremi rozporządzała ona w 1923 r. na pokrycie swych potrzeb ogólnych prócz funduszów specjalnych, okazała się niewystarczająca. Wobec tego „Smithsonian Institution" zwraca się z wezwaniem do całego świata, by nadsyłano składki na dalszą rozbudowę tej niezmiernie pożytecznej i zasłużonej instytucji.

Aczkolwiek uczułem się poważnie zakłopotany na widok kornecika i koperty, które winienem wypełnić czekiem, na pewną ilość dolarów, to jednak przyznać muszę, iż fakt powyższy ucieszył mię poniekąd, gdyż jest on dowodem, że nietylko nauka polska kołatać musi do ofiarności społeczeństwa.

Nie mamy przeto powodu się wstydzić, że brak nam środków na pokrycie potrzeb naukowych, jest to bowiem niestety losem nauki powszechnym.

Smutnego faktu tego nie należy ukrywać, przeciwnie należy mówić o nim jaknajczęściej i jaknajwyraźniej.

Jeżeli „Smithsonian Institution" zwraca się w tej sprawie do całego świata, to Towarzystwo Naukowe warszawskie ma prawo zwrócić się z gorącym apelem do własnego społeczeństwa, by pamiętało ono o potrzebach nauki polskiej.

W chwili obecnej brak Towarzystwu Naukowemu warszawskiemu na pokrycie rachunków za wydatki rzeczowe w miesiącach styczniu i lutym oraz na pokrycie zaległych pensji pracowników naukowych sumy niewielkiej, wynoszącej tylko 12,667 złotych polskich.

Suma ta znaleźć się musi, jak również pokryte być winny potrzeby Towarzystwa Naukowego warszawskiego w miesiącach następnych.

Ofiary wpłacone być mogą bądź do Biura T. N. W. w pałacu Staszica, bądź na konto Nr. 1256 w P. K. O. lub też do redakcji pism polskich.

Kazimierz Stołyhwo.

Jest prawdą to, co pisze p. Stołyhwo, że brak środków na pokrycie potrzeb bieżących, jest losem nauki powszechnym.

Nawet w tak bogatym kraju, jak Stany Zjednoczone.

Przelewają się miljony i miljardy, jak woda przez banki amerykańskie. Pęcznieją konta czekowe kapitalistów. Tuż pod bokiem „Smithsonian" w Washingtonie odkrywa się rąbek zasłony korupcyjnej, gdzie w grę wchodzą bajeczne sumy, gdzie potęga bogactwa wydaje się siłą okrutną i złowrogą.

Wśród tej orgji paskarstwa i barbarzyńskiego współzawodnictwa, nauka musi czekać na dobry humor jakiegoś zbogaconego parwenjusza, aby módz istnieć i rozwijać się.

„Smithsonian Institution", ze względu może na swe niezależne i wysokie ideały, którym służy nie ma łask od magnatów. Nie przynosi bezpośrednich zysków.

„BOHATER" CZIKIEL

Piorą się brudy w Polsce z czasów rządu Witosa. Pod przewodnictwem szefa sztabu generalnego, gen. Stanisława Hallera, przy udziale gen. Rydza-Śmigłego, zastępującego gen. Sikorskiego, oraz gen. Raszewskiego, odbył się w Warszawie sąd generalski nad gen. Czikielem, dowódcą krakowskiego okręgu.

Przedmiotem rozprawy była odpowiedzialność, jaką ponosi gen. Czikiel za krwawe zajścia listopadowe.

Zapadł wyrok dyskwalifikujący gen. Czikiela, jako dowódcę. Wobec tego nie pozostało temu „bohaterowi" nic innego do roboty, jeno podać się do dymisji.

Wyrok jest dowodem, że za wypadki krakowskie z dnia 6 listopada r. ub. odpowiedzialni nie byli strajkujący robotnicy, nie oszczerczo oskarżane organizacje i posłowie, lecz generał dowódca, który posłał wojsko przeciw ludowi, aby go sprowokować.

Prawda, jak oliwa zawsze na wierzch wyjdzie.

NA MARGINESIE DNIA

pióra
HAKI-BET

DZIENNIK Związkowy i Dziennik Chicagoski, pojednane obecnie nietylko przez podobnie brzmiące nazwiska redaktorów, lecz i przez antydemokratyczny, antyrobotniczy i antyludowy kierunek, zajęły bardzo zgodne stanowisko w czasie strajku krawców w Chicago. Oba te pisma otworzyły szpalty swoje dla ogłoszeń „skieboskich". Mało tego — sprzedajne swe stanowisko uzasadniły tasiemcowemi artykułami.

* * *

Nowa redakcja Chicagoskiego — jak należało się spodziewać — "popełniła" artykuł mniej więcej w tym guście, że "uczciwość była znaną jeszcze w starożytnym Rzymie i Grecji", że w Ameryce istnieje wolność, a więc wolno robotnikom strajkować, wolno fabrykantom przyjmować "skiebów" na miejsce strajkujących, a Dziennikowi Chicagoskiemu wobec tak szeroko pojętej wolności wolno zamieszczać „skieboskie" ogłoszenia, a jednocześnie występować w roli obrońcy robotników. Innemi słowy, Dziennik Chicagoski postąpił w myśl zasady: za pieniądze ksiądz się modli, za pieniądze ludzie podli, plus — głupota w pobożnych pismach jest cnotą kardynalną.

* * *

Redakcja Związkowego pomimo posiadanej rutyny w popełnianiu wszelkiego rodzaju nikczemności nie potrafiła ani na jotę mądrzej od Chicagoskiego obronić swego sprzedajnego stanowiska ,tak że w dalszym ciągu zatrzymuje palmę głupoty i upodlenia, pomimo iż zielony redaktor Chicagoskiego czynj wszelkie starania jej zdobycia, co bardzo często mu się udaje.

Ale posłuchajcie, Szanowni Czytelnicy, jak Dziennik Związkowy, de nomine pismo ludowe, uzasadnią przyjęcie przez się „skieboskiego" ogłoszenia:

"Pogniewał się Dziennik Ludowy na Dziennik Związkowy za to, żesmy w sobotnim numerze pomieścili płatne ogłoszenie Stowarzyszenia Fabrykantów konfekcji damskiej, w którem wyjaśniali oni sytuację i spokojnie a wielce taktownie, przemawiali do swoich pracowników i szerokich mas publiczności, starając się przedstawić odwrotną stronę medalu. Identyczne ogłoszenia ukazały się w innych pismach chicagoskich wczesniej, lub w ten sam dzień co i w Dzienniku Związkowym."

A więc zdaniem pisma, wydawanego za pieniądze robotników, usiłowanie złamania strajku jest tylko "wyjaśnieniem sytuacji spokojnie a wielce taktownie." Zresztą, co tu dużo gadać. Inne pisma też ogłoszenie takie zamieściły — tłumaczy się Dziennik Związkowy. Jak widać, to etyka złodziejska z jakimś dziwnym uporem trzyma się w Dzienniku Związkowym. Czy nie przypomina to wam znanej odpowiedzi złodzieja, zapytanego, dlaczego kradnie? Kradnę, bo inni też kradną. Dziennik Związkowy popełnia rzecz nieuczciwą, bo są pisma, które też ją popełniają. Ot etyka!

* * *

DZIENNIK Ludowy napisał dość długi artykuł, usiłując oświecić nieco pobożną a beznadziejną redakcję organu OO. Zmartwychwstańców, że uzasadnienie przez nią prawa do zamieszczania ogłoszeń „skieboskich" jest głupio-przewrotne. Szkoda trudu. Groch prawdy rzucony z logiczną siłą przez Dziennik Ludowy bezwarunkowo odbije się od muru pobożnej głupoty, jakim obecnie organ Zmartwychwstańców się otoczył, i dlatego, zdaniem naszem, należy pouczać ogół, a nie sprzedajnych głupców, zasiadających na stołkach redaktorskich.

* * *

BYŁY arcybiskup chicagoski Mundelein, a obecnie kardynał jego świątobliwości Dalaj-Lamy rzymskiego, przedstawił w swym raporcie diecezjalnym księży polskich na wychodztwie jako nieuków, pijaków i rozpustników. Dziennik Zjednoczenia, stojący na straży honoru kleru polskiego, nietylko skarczysty ten policzek przyjął w pokorze chrześcijańskiej, lecz nadstawia drugi, zamieszczając na **pierwszej stronie podobiznę** Mundeleina, Niemca, z następującem objaśnieniem:

"Ksiądz Mundelein jako arcybiskup fotografowany przed odjazdem z Chicago do Rzymu. **Rysy wybitnej inteligencji dają gwarancję produktywnej pracy na nowym stopniu hjerarchji kościelnej."**

* * *

Kołtuństwo księżo - wydziałowe pozwala policzkować się bez zastrzeżeń rzymskim landratom, pozwala pluć sobie w slepia, bo nie zdolne jest zdobyć się na godziwy protest przeciwko poniewieraniu godności Polaków przez wrogów Polaków. Ale ten sam karzeł wychodzcy, bity po pysku przez zaborców rzymskich, wykrzywia swą ohydną gębę w strcnę budowniczych Polski i cuchnącą swą śliną bryzga na wielkich narodzie. Rzecz znamienna — niewolnik płaszczy się przed tyranem, lecz nie potrafi z godnością dobrowolnie schylić czoła przed wielkością duchową, wyrosłą na podłożu dziejów własnego narodu.

Ale karła polskiego cechuje nietylko służalczość wobec obcych — cechuje go również głupia przewrotność. Weźmy w dalszym ciągu dla ilustracji wyraz upodlenia reakcji wychodzczej Dziennik Zjednoczenia. Na pierwszej stronie "patrjotycznej" to pisemko wyraża zachwyt z racji wyniesienia Niemca Mundeleina do godności kardynalskiej, a na stronie redakcyjnej małpuje bunt przeciwko papieżowi, pisząc:

"Ostatnie wyniesienie arcybiskupa Mundeleina do godności kardynalskiej w żaden den sposób nie potwierdza oskarżenia generała Ludendorffa, raczej przeciwnie świadczy, **że Watykan o Niemcach nie zapomina."**

* * *

O co więc kołtuństwu wydziałowemu chodzi? Raz twierdzi ono, że Mundelein jest wybitnie inteligentny i że wobec tego będzie produktywnie pracował dla kościoła katolickiego, drugi raz oskarża się nieomylnego papieża o faworyzowanie Niemców właśnie dlatego, że wyróżnił Niemca o wybitnej inteligencji. W piśmie katolickiem rzecz taka jest straszną herezją, na którą ludzie normalni patrzą jak na objawy kołowaciny, której przyczyny tkwią w ciągłem godzeniu imperjalistycznych zakusów papiestwa z interesami demokratycznej Polski.

* * *

Reakcja polska winna zdecydować się na jedno, albo oddać się całkowicie na usługi czarnej międzynarodówce rzymskiej, albo poświęcić się pracy dla Polski.

Dwom panom służyć nie można, a mącić opinji ogółu nie wolno.

W „marginesie" wczorajszym wydrukowano błędnie: „...lecz nie zbędne jest z honorem ani Polski, ani Jej przedstawicieli." Powinno być: ....lecz NIEZGODNE jest z honorem ani Polski, ani Jej Przedstawicieli."

Zamiast „wyrażania szacunku", winno być „wyrażanie szacunku."

Odpowiedzi Redakcji

Czytelnikowi W. K. — Bratanek Wasz może przyjechać do Ameryki tylko w tym wypadku, jeżeli zostanie zaliczony do kwoty imigracyjnej. — Kwota polska do 1 lipca została już wyczerpana. Poza kwotą ma prawo przyjeżdżać młodzież w zamiarze kształcenia się na uniwersytetach amerykańskich.

Czytelnikowi S.S.J. — Zwróćcie się do jednej z poskich księgarni: Polish Importing Book Co., 16 St. Marks Pl., lub Polish Agency Book Co., 34 Union Square, N.Y.C.

Czytelnikowi M.G — Dziecko poniżej lat 18 rodzice mają prawo sprowadzić, nie będąc obywatelami tego kraju.

Senator Jan Woźnicki zamierza wyjechać do Polski w pierwszej połowie maja.

Czytelnikowi K.S. — Listy do senatora możecie adresować na Nowy Swiat.

Czytelnikowi A.W. — Polish Alliance College, Cambridge Springs, Pa.

Czytelnikowi W.P. — Tygodniówka „Naród Polski", urzędowy organ kołtuńskiego Zjednoczenia rzymskiego, w notatce o której wspominacie, ma na myśli Polską Agencję Telegraficzną (PAT), za pośrednictwem której nadeszła depesza, demaskująca kłamijatorów i oszczerców sen. Woźnickiego. W depeszy tej między innemi było powiedziane, iż Senat Polski potępił oszczercze ataki prasy wydziałowej na sen. Woźnickiego i że sen. Woźnicki cieszy się jak najlepszą opinją w Polsce wśród wszystkich stronnictw. Depesza ta nie podobała się ogromnie kierykalno - wydziałowym oszczercom i dlatego podają w wątpliwość jej prawdziwość. Z zapytania Waszego wnioskujemy, iż nie bojąc tylko klasycznych oszczerstwem. Czytajcie dobre postępowe pisma, jeżeli chcecie wiedzieć prawdę.

Czytelnikowi ze Stamford. — Korespondencja zamieszczona ze Stamford była z podpisem, lecz podpis zachowaliśmy w redakcji. Listów bez podpisu nie zamieszczamy.

Uczenie dzieci tylko pacierza nie uratuje nam polskości. Stosunek Wydziału do polskości oraz księży katolickich popierających Wydział, jest nam dobrze znany. Prawie wszystkie pisma wydziałowe zaprowadziły u siebie dział angielski, bo im nie chodzi o polskość, a o polskie dolary tak samo jak i księżom rzymskim.

Zapytajcie się swego proboszcza, co on woli — czy zeby Polacy czytali polskie pisma postępowe, czy też angielskie, to napewno Wam odpowie, że angielskie bo te nie odbierają Polakom wiary w księdza, utrzymującej lud w ciemnocie.

Piszecie, że sami uczycie dzieci po polsku. Sądząc z Waszego listu, trudno nam uwierzyć, abyście ich wiele mogli nauczyć. Radzimy Wam stale czytać dobre postępowe pisma polskie oraz zakładać kółka oświatowe, któreby szerzyły oświatę tak wśród dorosłych jak i wśród dzieci polskich, bo księża o oświatę nie dbają. Cała ich oświata polega na uczeniu pacierzy, a to już dawno przestało wystarczać.

Czytelnikowi S.S. — Żonę i dzieci możecie sprowadzić. Zwróćcie się o poradę w tej sprawie do Ligi Niezależnego Obywateli Amerykańskich polskiego pochodzenia, 322 East 6th Street, New York City.

Czytelnikowi K.L. — Jako obywatel amerykański musicie mieć zagraniczny paszport amerykański. Do konsulatu polskiego musicie zgłosić się po wizę.

Czytelnikowi J.Z.Z. Hartford. — Odpowiedź na Wasz list została zamieszczona w czwartkowym numerze Nowego Swiata.

Bardzo źle, że nie macie zaufania do Banku Polskiego. Panowie obszarnicy i przemysłowcy też nie mają zaufania do tego banku, bo wiedzą, że powstanie takiego banku położy kres paskarstwu z którego oni żyją, że kapitaliści Bank Polski bojkotują, to rozumiemy, ale że go bojkotuje robotnik polski, to trudno nam to pojąć.

Komendant Piłsudski z dniem każdym coraz bardziej wrasta w duszę narodu. Pod jego sztandarem grupuje się cała Demokracja polska. Ośmiogodzinny dzień roboczy w Polsce jest właśnie dziełem Piłsudskiego; on bowiem powołał pierwszy rząd ludowy Moraczewskiego, który zdobycz tę dla ludu pracującego wywalczył. Szkoda że o tem nie wiedzieliście.

Czytelnikowi W.S. — Przyślijcie nam pokwitowanie, stwierdzające wysłanie pieniędzy, gdyż bez żadnych dokumentów trudno jest coś konkretnego ustalić. W poprzedniej odpowiedzi zaznaczyliśmy wyraźnie, że o ile nie otrzymacie od nas odpowiedzi w krótkim czasie, to przypomnijcie nam o tej sprawie. Nie uczyniliście tego, szan. obywatelu, a obecnie macie pretensje do nas. Powinniście wiedzieć, że mamy tysiące czytelników, którzy zwracają się do nas z najrozmaitszemi sprawami; nie możemy więc pamiętać tylko o jednym czytelniku i o jego sprawie, gdyż to byłoby ze szkodą dla pozostałych.

Czytelnikowi J.J. — Paszport polski będzie kosztował normalnie pięć dolarów, tylko kupcy będą płacili 20 dolarów. Projekt o pobieraniu 100 dolarów od jednego paszportu został odrzucony.

Czytelniczce z Yonkers. — Wszystkie korespondencje, możliwe do zamieszczenia, zamieszczamy. Jeżeli Wasza korespondencja nie została zamieszczona, to w „odpowiedziach redakcji" daliśmy wyjaśnienie dlaczego.

Prosimy o nadsyłanie treściwych korespondencyj z życia Polonji. Poza korespondencjami możecie pisywać listy do redakcji które zamieszczamy w rubryce „głosy czytelników".

SEVERY LEKARSTWA UTRZYMUJĄ ZDROWIE W RODZINIE.

Na świerzbienie skóry-wszy-jcie

SEVERA'S ESKO

Maść antyseptyczna

Przysłowiana z infekcyą przy świerzbiu ligi na świerzb i inny zarażenia skóry.

CENA 50c

Zapytajcie w aptece

W. F. SEVERA CO.
CEDAR RAPIDS, IOWA

PIJAWKI EUROPEJSKIE
na sprzedaż
$2.00 za tuzin — $3.00 trzy tuziny
Załączcie pieniądze z zamówieniem.
Specjalne ceny dla dostawców.
DAVID NEUBURGER
112 Forsyth Street
New York City

FUTRA NA ZAMÓWIENIE SZYJĘ
oraz sprzedaję gotowe.
Przeróbki i reparacja takowych. — Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. RÓŻEK
327 E. 14 St., New York City

Meble A. STEC
JEDYNY POLSKI SKŁAD MEBLI
POLECA PO CENACH
NAJNIŻSZYCH
ŁÓŻKA, STOŁY, KRZESŁA, DYWANY, LUSTRA, MATERACE, SPRĘŻYNY, ORAZ KOMPLETNE WYPRAWY ŚLUBNE
ZA GOTÓWKĘ LUB NA SPŁATY
135 AVENUE "A"
(pomiędzy 8 a 9 ulicami)
NEW YORK CITY
Telefon, Dry Dock 5248

FUTRA DO PRZECHOWANIA NA LATO (STORAGE)
Przyjmuje pracownia kuśnierska
A. RÓŻEK
327 E. 14 St., New York City

J. HELLER
ADWOKAT i NOTARJUSZ
przyjmuje wszelkie sprawy amerykańskie, jakoteż staro-krajowe w swoim biurze przy
233 East 14th St., New York City
Bezpłatna porada prawna między piątą a szóstą wieczorem.

POLSKA LECZNICA
Dr. Michał A. Iogolewicz
POLSKI LEKARZ
86 Second Ave., New York City
SPECJALNOŚĆ:
Leczenie elektrycznością i djagnoza zapomocą Promieni "X".
GODZINY PRZYJĘĆ:
10 do 1 przed południem i 3 do 8 wieczorem.
W niedziele podług umowy.
Telefon, Dry Dock 2422

Dr. BRYAN
333 East 17th St., New York City
(Pomiędzy First i Second Avenue's)
Leczy chroniczne choroby krwi, nerwów, nerek i pęcherza, mężczyzn i wieśniaka.
GODZINY:
Od 9 rano do 8 wieczorem.
W niedziele od 9 rano do 1 popoł.

Telefon, Orchard 1521
JÓZEF HALICKI, M. D.
Lekarz
GODZINY:
12 do 2 popołudniu
6 do 8 30 wieczór
W niedziele do godz. drugiej popoł.
311 East 10th St., New York City

SPECJALNOŚĆ
Choroby Chroniczne Mężczyzn i Kobiet
Krwi, Nerwów, Nerek i Pęcherza
PORADA DARMO
MÓWIMY PO POLSKU
Dr. ZINS
110 East 10 Street
(Między Third i Fourth Ave.)
GODZINY BIUROWE:
Dziennie od 2 do 4 i od 6 do 8 wieczorem.
Niedziela od 9 rano do 4 po południu.

Wszystkie tramwaje przychodzą do biura
Dr. Geo H. Ehrlicha
DENTYSTA
Specjalność: robienie mostków i płyt. Płyty reperowane na poczekaniu. Wyjmowanie zębów uskutecznianie ostrożnie.
GODZINY: od 9 rano do 8 wieczorem.
AVENUE C
Róg East Tenth Street

220 EAST 14th STREET
blisko Third Avenue
Dajemy najtańsze kursa we własnym języku, uczące naprawy i jazdy na automobilach ostatniej konstrukcji. Gwarantujemy otrzymanie poswolenia. Klasy otwarte dzienne i wieczorami. KOMPLETNY KURS $25.00.
NATIONAL AUTO SCHOOL
220 E. 14th Street, blisko Third Ave

Nic tak nie działa jak ANALAX

Wielki zapas wiosennych futer jakO to: żakietów, szali, boa, w różnych gatunkach po cenach zniżonych poleca
Pracownia Kuśnierska
A. RÓŻEK
327 East 14th Street
NEW YORK CITY

Sezonowa Miłość

(60) (Ciąg dalszy)

Tymczasem Porzycki krząta się, rozmawia, śmieje się, roztacza znów swój czar wytwarzania domowej atmosfery. Ustawia filiżanki, umizga się do Pity o obrus, rozkłada ciastka, ciesząc się zawczasu ich doskonałym wyglądem.

— Provens!... messieurs, mesdames! provens! — woła, ukazując białe, smaczne pałeczki.

— Nie widziałam takiego łakomego mężczyzny — śmieje się Markowska — prawda?

Zwraca się do Tuśki. Ta mimowoli potwierdza. Czuje, iż nie ma miejsca na umieszczenie tu swych dystynkcji. Nie byłyby należycie ocenione, a kto wie, może i wyśmiane. Niemniej jednak trzyma się jako tako w zakreślonej roli. Jest grzeczna — nic więcej! Czyni nadludzkie wysiłki, aby nie przyjmować udziału w ich wesołości. Tak samo zachowuje się i Pita. Wyglądają obie, jak gdyby były na wizycie. Markowska ciągle obserwuje Pitę. Wreszcie zwraca się ku Porzyckiemu:

— Wszak prawda — ta panienka ogromnie przypomina Annę?

Porzycki odpowiada natychmiast:

— Ja to zaraz zauważyłem...

Następuje milczenie. Ta jakaś „Anna" jakby wionęła z zaświatów. Coś niezwykłego skrzydełkami rozpięło się w ciszy.

Melancholją powleczone oczy aktorki oblewają Pitę smutnem spojrzeniem. W ślad za niem idą i oczy Porzyckiego. Chwilę ci oboje są nieruchomi i cisi.

Tuśka czuje, że tu coś więcej marą wspomnień zadrgało, niż zwykłe aktorskie pożycie dwojga ludzi.

Kto była Anna?

Jakby w odpowiedzi na silne i gorące pytanie, sformułowane w myśli Tuśki, Markowska odwraca się ku niej i mówi:

— Anna, to była moja córka.

Tuśka, nie pyta się o nic więcej. Nie chce już nic wiedzieć. Po co? Ta Anna — to prawdopodobnie ich dziecko.

I to jest najstraszniejsze!

Coś bardzo silnego, coś bardzo tragicznego padło nagle pomiędzy nich wszystkich. Wspomnienie drobnej, małej dziewczynki, ot! — takiej —Jak Pita. Teraz Tuśka rozumie, dlaczego Porzycki z taką lubością patrzył na jej córkę, dlaczego obrzucał ją genejanami, dlaczego opiekował się nią od pierwszej chwili.

Więc widział w niej Annę!...

Markowska powiedziała — „To była moja córka". Była — a więc nie jest. — Nie jest... znaczy umarła. — Węzeł prysł w chwili skonu dziecka. — Ale czy prysł? Czy mogiła mała na Powązkach, na której klęczą ubogie, gipsowe aniołki, lub w trawie tulą się pokornie baranki, to nie silniejszy węzeł, niż żyjące, rozkrzyczane i rozwichrzone dziecko?...

Wypili herbatę, zaczęła się próba. Powoli na twarze Porzyckiego i Markowskiej powróciła znów ta aktorska insousciance, na którą niema nazwy w naszej mowie. Zaczęli znów żyć i dyszeć chwilą obecną. Próba poszła gładko i rzeczywiście Markowska doprowadziła wszystko do ładu. Tuśka chętnie poddawała się jej radom, bo aktorka umiała trafić do przekonania amatorki.

— Wszystko będzie dobrze — mówiła, ubierając się w kapelusz i gotując się do wyjścia. — Jutro będę w sali na próbie.

Zwróciła się ku Porzyckiemu.

— Odwieziesz mnie?

— Naturalnie.

Znów Tuśka doznała ściśnienia serca. Przez krótką chwilę, poddając się czarowi Markowskiej, nie żywiła ku niej złości i dlatego mniej cierpiała. Gdy widziała Porzyckiego, wychodzącego z tą kobietą, odżył w niej cały ból, zdwojony jeszcze musem jej sytuacji.

Aktorka zbliżyła się do Pity, pragnąc ucałować dziecko.

— Pani pozwoli? — zapytała Tuśki.

Lecz Tuśka rzuciła się żywo:

— Nie — nie...

Zdawało się jej, że to ją samą pragną dotknąć usta aktorki.

Porzycki spojrzał na Tuśkę zdziwiony.

— Dziecko jest chore na gardło... Pani może zachorować... — tłómaczyła się Tuśka.

— A.:. tak!...

Tuśka jednak musiała istotnie zmienić się i zblednąć, bo oczy Porzyckiego wbiły się w jej twarz uparcie.

— Do jutra!

Wyszli oboje do sieni.

Słychać było, jak zamieniają z sobą jakieś krótkie, urywane zdania.

Wreszcie drzwi od dworu się otworzyły, furtka zaturkotała i nastała cisza.

Tuśka spojrzała dokoła. Porozstawiane naczynia od herbaty i ciastka, dalej owa maszynka — zaczęły wszystkiemi drobiazgami okrutnemi ranić jej serce. Gdy wzrok jej padł na Pitę, rana ta powiększyła się jeszcze silniej. Teraz ta słodka, śliczna twarzyczka będzie jej uosabiała tamtą, ową Annę — ich córkę, ich dziecko, rozwiane widmem kochanem i tak bardzo silnem, jak nic nie jest silne w życiu!

Uczucie przykrości, z tego wynikłe, było dla Tuśki tak dojmujące, iż nie mogła pozostać dłużej w pokoju. Pod pretekstem zawołania gaździny otworzyła drzwi i wybiegła do sieni.

Ciemno tu było i duszno od wilgoci i stęchlizny.

— Nie mam nic!... — myślała Tuśka, rozżalając się nagle nad swym losem — nic, ani męża, ani córki, ani...

Nie kończyła, nie wiedziała, dlaczego ich wszystkich nie ma. Czuła tylko ogromną próżnię dokoła siebie, próżnię, w której będzie musiała obracać się życie całe.

Oparła się o ścianę i łzy gradem popłynęły jej po twarzy. Nie tamowała ich biegu — łkała tylko cicho, lękając się, aby Pita nie posłyszała jej głosu.

— Och!... Jakam nieszczęśliwa!... — aż krzyczało w niej niepowściągnionym już bólem. — Myślą o mężu, o Picie, którzy zesunęli się według niej z jej życia, głuszyła ten nocny szept:

— Grzech!... Grzech!...

Zdawało się jej, że rozstąpiła się pod nią ziemia, że dachu nie ma nad głową, że ciśnięto nią nagle na jakąś równię bezkresną, po której siecze deszcz i szaleje wichura.

Nagle — coś poruszyło się w cieniu — i dwoje ramion ciepłych, przytulonych okrążyło ją.

— I czego?... I czego?...

Nawet nie zastanowiła się, skąd on się wziął tak nagle przy niej. Czuła tylko, że on jest, że gárnie ją ku sobie, że może utulić się, wypłakać —wypocząć...

Głowę tuli na jego piersi i płacze ciągle.

I w ciemni padają słowa:

— Niech kciątko nie płacze...

Echem odbiły się w niej dokładnem. Przypomina sobie hotel w Krakowie, tamten płacz przeze drzwi, jek kobiecy, który ją tak podrażnił brakiem ambicji i który wygnała ze swego pobliża, piętnując pogardą.

— Niech kciątko nie płacze...

Uspokaja ją temi samemi pieszczonemi słowami. Jeden repertuar! Lecz tak jest zdręczona i już pozbawiona siły, że w milczeniu tai nieledwie przed sobą to odkrycie niespodziane i upokarzające.

Tymczasem cały deszcz pocałunków wypija z jej oczu łzy, a głos Porzyckiego powtarza:

— Niech kciątko nie płacze...

Pocałunki te nie przejmują żarem, lecz tulą, głaszczą, jak muśnięcie ptasich skrzydeł, jak dotknięcie świeżych listków róży.

Porzycki z przedziwnym instynktem wyczuł, czem płoszyć może tę kobietę, tak mało wiedzącą o namiętnych dreszczach, pomimo kilkunastu lat swego zamęścia. Zrozumiał, iż temperamentowe wybuchy przerażą ją właśnie dlatego, że zbudzą w niej nieznane jej porywy. Delikatnie, pieszczotliwie dobiera się do jej łask i tem ją ujarzmia.

Ona oczu spłakanych nie broni, ale broniłaby jeszcze z pewnością ust.

I nawet nie należy przedłużać tej pieszczoty oczu, bo może przyjść znów bunt i wszystko zniszczyć.

Usuwa się i teraz tylko delikatnie ręką gładzi włosy Tuśki, tak jakby to czynił z małem, rozszlochanem dzieckiem.

— No... Już dosyć! Dosyć!...

Równocześnie myśli, że ta „dama z mondu" bardzo łatwo się zmieniła i jest już szczerszą, niż przypuszczał. To przejmuje go pewnem rozrzewnieniem i rzeczywiście czuje dla Tuśki sporo sentymentu. — Zarazem jest trochę zakłopotany. Zwykle spotykał się z mniejszą dozą uczucia. Były tam łzy, ale to więcej były łzy gniewu. Te zaś są prawdziwe łzy żalu, a nawet niekłamanego bólu.

— Źle się zaczyna!... — myśli, a równocześnie jest jakby dumny i rad.

— Wpadła!... — myśli, a ta myśl bynajmiej nie jest myślą pawiącego się Don Juana. Porzycki Don Juanem z profesji nie jest. Przeciwnie — pogardza tego rodzaju osobnikami, więc i w jego zadowoleniu niema miłości własnej. Nikt przedewszystkiem o tem jego zwycięstwie nie wie, tylko on jeden. Lecz cieszy go, że to uczucie, które wzbudził, jest ładne i pełne. Potrąca bowiem i u niego struny sentymentu, a to sprawia mu dużą przyjemność.

Tuśka nie analizuje, nie rozbiera, wie, że jest pocieszaną, pieszczoną, że cały jej ból spływa, a dusza jej rzeźwieje, prostuje się, jak kwiaty na łące po ulewnym deszczu. Radaby pozostać tak w tej sieni dc nieskończoności, wsłuchana w ten szept, w tę nazwę „kiciusia", choć-właściwie to słowo powinnoby jej robić wielką przykrość.

Sytuacja jednak staje się taką, że dłużej przeciągać się nie może. Lada chwila Pita może otworzyć drzwi, albo wejść gaździna. Należy przerwać sytuację.

Przytem...

Tuśka pierwsza jakoś przytomnieje, wysuwa się z objęć Porzyckiego i ku swojej izbie zwraca.

— Ja tam zaraz przyjdę! — mówi do niej Porzycki.

Odwraca się ku niemu i właśnie stoi tak, że pada na nią ukośny promień światła, przedzierającego się przez szczelny drzwi.

Nic nie zdoła oddać uroku, jakim jaśnieje jej wycałowana tak gorąco twarzyczka. Uśmiech prześliczny rozjaśnia rysy. Jest w niej to samo wewnętrznie rozpalone światło, jakie miała niegdyś Obidowska na swej twarzy Aszanta, nazajutrz po zgodzie z mężem. (C. d. n.)

Pani Calvin Coolidge w towarzystwie pani Hoover położyła kamień węgielny pod gmach dla skautek w Washington, D. C.

WIADOMOŚCI Z NEW JERSEY

P. U. L. W TRENTON

Siódmy wykład w Pol. Uniw. Ludowym odbędzie się w niedzielę 6go kwietnia, r. b. o godzinie 7:30 wieczorem w State Normal School (wejście od N. Clinton Ave.)

Znany prelegent Adolf Węgrocki będzie przemawiał na temat: **„Infekcja i działanie wakcynów i antytoksynów."**

Każdy, dbający o swoje zdrowie, powinien przybyć na odczyt. Będzie to także interesujący wykład dla matek.

Wstęp wolny.

Sekr. P. U. L.

JERSEY CITY

Somnambulistka znaleziona

W cztery godziny po rozesłaniu alarmu, że znikła z domu 14 letnia Dorothy Deming, z pn. 57 Warner Ave., znalazł ją detektyw Brennan, śpiącą na podwórzu, w tyle domu pn. 47 Warner Ave. Matka dziewczyny twierdzi, iż córka jej cierpi na ataki somnambuliczne i że często chodzi we śnie. Wczoraj o godz. 9:30 rodzice zawiadomili policję o jej zniknięciu. Gdy w cztery godziny później znalazł ją wyżej wspomniany detektyw, była ona ubrana ciepło w szkolny swój strój.

Największy zegar w świecie wkrótce będzie postawiony w Jersey City. Będzie on większym od obecnego zegara firmy Colgate. Nowy zegar ma zastąpić stary zegar Colgate'a.

Wojciech Ciszewski z pn. 178 Newark Ave., znajduje się w więzieniu, wskutek wyroku, jaki sędzia Lazarus ogłosił w jego sprawie. Jn Zaremba skarżył go o niemiłosierne pobicie i rabunek.

NEWARK

Koledzy z „Klubu Życia"

Posiedzenie nadzwyczajne, ważne dla wszystkich członków odbędzie się w Domu Narodowym, dnia 4go kw., br. punktualnie o godz. 8ej wieczór.

Koledzy! Przybądźmy wszyscy jak jeden i spełnijmy swój obowiązek.

Młodociani bandyci

Pięciu chłopców w latach od 14 do 17 przyznało się policji do 15 napadów bandyckich w przeciągu ostatnich 18 miesięcy w okolicy Morris i 13ej Ave.

Oskarżenie na chłopców wniósł Joseph Sworley, z pn. 210 Morris Ave. Pewnego wieczora w zeszłym tygodniu napadli oni na niego, pobili i obrabowali. W chwilę po napadzie Sworley wleciał do salunu Piotra Genaro pn. 210 Morris Ave. Genaro zaraz wybiegł na ulicę i zdążył pochwycić jednego z chłopców, którego oddał w ręce detektywów Pegn i McGrath. Policja na razie nie chce wyjawić nazwisk chłopców ze względu na ich małoletność.

Baczność! NEWARK, N.J.

Czytajcie uważnie

Przypominamy, że w tę Niedzielę, dnia 6-go Kwietnia, w Krueger's Auditorium odbędzie się wspaniały koncert KAZIMIERZA WORCHA, słynnego warszawskiego artysty. Szczegóły programu zamieszczamy poniżej.

ARJE I PIEŚNI

Arje z opery "Verbum Nobile"
Arja z opery "Carmen"
Czem był papieros dla żołnierza na wojnie
Jedzie Ułan
Bez kobietek marny świat
(z operetki "Księżna Czardasiska")
Blondynki—Brunetki
Kaśka panna dzielnej tańczy
(z operetki "Bajadera")
Figlarne żonki
Dalej ostro ranij muzyka
(oberek polski z tańcami)
Różne piosenki żołnierskie i ludowe

DEKLAMACJE

Pierwsza chołnka w wolnej Polsce
Wypędzenie Niemców z Warszawy

MONOLOGI I ANEGDOTY

Litość paskarza w Polsce
Flirt na balu maskowym
Rodzina Krzywonstych
Chrzciny polskie
Rada dla żonatych
Opowiadanie pijaka
Wrażenia emigranta przybyłego do Ameryki

Akompanjament M. MATUSZEWSKA

CENY MIEJSC: $1.25, $1.10, 85c. i 55c.

Bilety wcześniej nabywać można w Restauracji "Quo Vadis", 79 Hayes St., w Klubie Oświatowym, 255 Court St., w Herbaciarni p. J. Kickiego, 54 Belmont Ave., w Biurze Sprzedaży Kartowem p. W. Ruckiego, 56 Tyler St.

Część dochodu przeznacza się na Komitet Ratunkowy w Newark, N. J.

Brooklyn i okolica

Edward Brownia, multimiljoner otrzymał rozwód ze swą żoną Adelą Nellie z warunkiem, że będzie jej płacił $5000 tygodniowych alimentów. Rozwód został mu udzielony na mocy kompromitującej podróży pani Browning do Paryża w towarzystwie urodziwego dentysty, Dr. Charles'a Henryka Wilen.

Agenci prohibicyjni znaleźli po przeprowadzeniu rewizji na pokładzie okrętu „Chistobal" należącego do Panama Railroad Co., sto cztery kwarty wódki przednie go gatunku, która znajdowała się w dziewięćdziesięciu butelkach. Aresztowano dwuch członków obsługi okrętowej, ale ich natychmiast puszczono na wolną stopę z powodu braku dowodów winy.

Obchód Kościuszkowski

Towarzystwa polskie w Greenpoint urządzają w niedzielę, dnia 13 kwietnia, w Domu Narodowym 261 Driggs Ave., wspaniały obchód Kościuszkowski.

Wspaniały program. Przemowy.

Omawiana będzie sprawa Instytutu Naukowo Doświadczalnego im. Tadeusza Kościuszki.

Początek o godz. 5:30 wiecz.

KOMITET.

GREEN STREET ARCADE

Magde Kennedy i Wm. Fairbanks grają główne role w „DO IT NOW". Obrazek bardzo zabawny i interesujący. Tematem: miłość, współczucie, zazdrość i intryga. Ponadto komedja „Derby Days", oraz ostatni epizod serji „The Way Of A Man".

Pamiętajcie o Funduszu Im. Józefa Piłsudskiego!

GREEN STREET ARCADE
Green St. i Manhattan Ave.
Wyświetla w tym tygodniu znakomite obrazy.

Czwartek, 3 kwiecień —
MAGDE BELLAMY
Wm. Fairbanks
w "DO IT NOW"
Bardzo zabawny i interesujący obrazek na zawsze nowy temat miłości i sympatji, zazdrości i nienawiści z Magde Bellamy w roli tytułowej przy asyście Williama Fairbank. I innych dobrych artystów. Ponadto komedja "Derby Days", oraz ostatni epizod serji „The Way Of A Man"

Piątek 4 kwiecień —
MAY MURRAY
w pięknym obrazie
THE FRENCH DOLL
Jestto tej wyśmienitej aktorki jeden z najlepszych obrazów. Historja wije się około ojca i córki, który powzięli zamiar wyjechać w świat, celem zrobienia majątku. Chcąc się dowiedzieć jak starali się oni wywiązać ze swego zadania, należy przyjść i zobaczyć. Ponadto 5-ty epizod serji "The Past Express" i komedja „Hit Em Hard".

Sobota, 5 kwiecień —
FRED THOMSON
w "NORTH OF NEVADA"
Ponadto dwunasty epizod serji "The Son of Tarzan" i komedja "Full Speed Ahead".

Dalszy program w niedzielę.

$50 NAGRODY
dam temu kto mi udzielił informacji, gdzie przebywał 4 p. mój brat Kazimierz Skowroń w niedzielę dnia 23-go marca od godziny 10 do 1 w nocy.

Franciszek Skowroń
1142 Willoughby Avenue
Brooklyn, N. Y.

Przedstawienie i Bal

Tow. Dram. im. H. Sienkiewicza urządza w sobotę 3-go maja br. w Domu Narodowym przy Driggs Ave., Brooklyn - Greenpoint przedstawienie i bal. Odegraną będzie sztuka ludowa w trzech obrazach ze śpiewami i tańcami, napisana przez F. Dominika, nagrodzona na konkursie wydziału kraj. we Lwowie, p. t. "OJCOWIZNA". Piękna ta sztuka jest prawdziwą perłą i ozdobą repertuaru teatralnego.

Całość tej sztuki, jest pełna żywej akcji i wytwarza szczere zainteresowanie, a treść jej nie tylko obfituje w szczegóły poważnej natury, lecz zawiera także tyle naturalnego humoru i ożywienia, że starczy na zupełne zadowolenie.

Zespół amatorów, staranne opracowanie ról i reżyserja, dają zapewnienie, że wieczór trzeciego Maja będzie dla uczestników prawdziwą rozrywką i przyjemnością.

Dochód z przedstawienia i balu przeznaczony jest w połowie na budowę szkoły polskiej, — to też komitet żywi nadzieję, że Polonja miejscowa i sąsiadująca, szczególnie też z dzielnicy Williamsburgh przybędzie licznie na ten wieczór i przyłoży po cegiełce do tak chlubnego dzieła.

Muzyka p. J. Mroza. Początek o godzinie 8 wieczór.

Zaprasza i łączy do widzenia,
Komitet.

Telefon Greenpoint 6473 J
WM. H. WOODRUFF, D.D.S.
DENTYSTA
182 Bedford Avenue,
róg North 7 ulica, Brooklyn, N. Y.
Godziny
10 rano do 1 popołudniu.
2 po południu do 8 wieczór.
W niedzielę tylko na zamówienie.

POLSCY LEKARZE

Telefon, Greenpoint 8718
Dr. LOUIS S. GRYCZ
102 Kent Street
BROOKLYN, N. Y.
pom. Manhattan Ave. i Franklin St.
Od 1 do 3 popoł. i od 6 do 8 wieczór
W niedzielę od 12 do 2 popołudniu.

Telefon, South 396
St. M. Lewandowski, M. D.
Specjalista-Chirurg
GODZINY:
8 do 9 rano, 1 do 2 popoł., 6 do 8 wiecz.
W niedzielę i święta od 9 do 10 rano.
767 Fourth Ave. BROOKLYN, N. Y.
blisko 22rd Street

Telephone, 0499 South
Dr. A. W. RUSIN
Choroby Kobiece i Chirurgja
206 — 17th Street, Brooklyn, N. Y.
GODZINY URZĘDOWE:
od 11 do 1 popołudniu
od 7 do 8 wieczór
W niedzieli tylko na zamówienie.

Dr. Franciszek W. Wiński
Dwa biura w Brooklynie
568 Leonard St. blisko Nassau Av. Od 1 do 3 popołud. Od 6 do 8 wieczór
116 North 9th St. blisko Berry St. Od 1 do 3 rano Od 6 do 9 wieczór
Telephone, Greenpoint 2734, 5403

Telefon, Greenpoint 2279
Dr. Marion R. Studziński
GODZINY URZĘDOWE:
1 do 3 popołudniu i 6 do 8 wieczór
W niedzielę od 9 do 10 rano
179 Metropolitan Avenue
Dom Bezpłatny Ave. i Berry St.
BROOKLYN, N. Y.

Telefon. Waverly 4521
Dr. Józef Michalski
Były Major-Lekarz Wojsk Polskich
14 Belmont Avenue
NEWARK, N. J.

BROOKLYN, N. Y.
GREENPOINT
POLSKI DOM NARODOWY
261 Driggs Ave.

POLSKI KINO-TEATR „POLART"

NIEDZIELA DNIA 6-GO KWIETNIA 1924

przedstawi świetną komedję filmową w 6-ciu aktach, która niebywałym sukcesem zdobyła serca Polonji nowojorskiej, p. t.:

Janko Zwycięzca

Obfity program uzupełnią następujące najnowsze filmy z Polski:

NA POLSKIEM MORZU, WIDOKI MIASTA LWOWA, KOPALNIE SOLI W WIELICZCE, RUINY CZERSKA, DEFILADA WOJSK POLSKICH PRZED PREZ. WOJCIECHOWSKIM I MARSZ. FOCHEM oraz całą genaralicją polską

I-SZY PROGRAM 3:30 PO POŁ.

II-GI PROGRAM 8 WIECZ.

Philadelphia i okolica

Z obchodu Kościuszkowskiego w Filadelfji.

Dnia 30 marca w niedzielę odbył się obchód Kościuszkowski, połączony z koncertem. Obchód otworzył krótkiem przemówieniem ob. Urbanowski, wiceprezes Komitetu Kościuszkowskiego, powołując na przewodniczącego ob. Fuchsa, który powołał do przemówienia obywateli Rakoczego, Kratynę, przedstawiciela konsulatu i Makowskiego, członka Centralnego Komitetu Kościuszkowskiego. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność poparcia tak wielkiej rzeczy, jaką jest budowa Instytutu im. T. Kościuszki.

Zarządzona kolekta dała następujące wyniki:

Stow. Domu Polskiego	$500.00
Tow. „Zachęta"	150.00
Chór Moniuszki	25.00
Kolekta na sali	210.00
Razem	$885.00

Następnie śpiewała p. Dąbrowska. Koncert się koncert wystąpieniem chóru Moniuszki pod dyrekcją P. Ryglewicza. Śpiewano bardzo pięknie. Wdzięk pieśni polskiej wywołał uroczysty nastrój na sali, za co publiczność nagrodziła chór burzą oklasków, powodując kilkorazowe wystąpienia.

Na stępnie śpiewał p. Dąbrowska, która za swój sympatyczny i miły głos otrzymała długo niemilknące oklaski.

Po pani Dąbrowskiej śpiewała ulubienica polonji filadelfijskiej artystka śpiewu z New Yorku, pani Ogrodzka, znana z opery Halka. Swym wdzięcznym głosem wywołała ona wielki entuzjazm, za co też nagrodzona została pięknym wieńcem z róż, wręczonym przez panią Kędzierską, jako dar Tow. Polek, pomoc Ojczyźnie z grupy 708 Z. N. P.

Po p. Ogrodzkiej śpiewał art. Wiźla. Swym silnym barytonowym głosem podbił serca publiczności, a gdy mu dziękowano, powiedział, że uroczysty nastrój publiczności na sali usposobił go do wydobycia tego, co miał najlepszego w sercu.

Kilka utworów muzycznych odegrał na skrzypcach znany polonji p. Nitecki młodszy; grał pięknie, oddając całą duszę muzyce. Słuchano go z zapartem od dechem.

Pani Ogrodzka śpiewała przy akompanjamencie panny Matusiewicz, a p. Wiźla przy akomp. prof. Góreckiego.

Za tak liczne przybycie Polonji na obchód, a w szczególności artystom, którzy wzięli udział w sprawie narodowej bezinteresownie, nich mi wolno będzie jeszcze raz wyrazić głęboką wdzięczność w imieniu Komitetu Kościuszkowskiego.

Z przyjemnością muszę zaznaczyć, iż Polacy, grupujący się w Domu Pol. szczerze poparli kam panję w zebraniu funduszu, rautując honor 70-tysięcznej Polonji w Filadelfji, o czem później jeszcze podam do wiadomości publicznej.

B. J. Łukomski
sekr. Obchodu.

KONCERT

Stowarzyszenie Polsko-Amerykańskich muzykantów, urządza koncert w poniedziałek dnia 7-go kwietnia, o godzinie 8ej wiecz., w sali Litewskiej przy Allegheny Ave. i Filton ul. W koncercie weźmie udział orkiestra smyczkowa Tow. „Młodzieży Polskiej". Również bierze udział wiele innych znakomitych solistów, którzy mają wykonywać utwory naszych wielkich kompozytorów.

Jest to koncert, jakiego Polonja filadelfijska nie miała sposobności usłyszeć i jest nadzieja, że szanowni rodacy chętnie poprą Stow. i licznie przybędą w dniu koncertu na salę, ażeby dać dowód, że kochają wszystko, co piękne i polskie.

Wielka rewja polskiego Baletu dnia 14-go Maja w Moose Auditorium

o godzinie 8ej wieczorem

Doroczny popis Szkoły Tańców klasycznych pani Niementowskiej-Krupskiej będzie bezwątpienia największym sukcesem artystycznym tego sezonu. „Pan Tadeusz" Adama Mickiewicza i „Balladyna" Juljusza Słowackiego, oto tło, na którem snuje program wieczoru pani Niementowska-Krupska genjalna artystka w pomysłach interpretowania tańca klasycznego.

Część pierwsza: Wesele Zosi, barwny polonez, żywiołowy mazur, ogniste krakowiaki i obertasy oraz buńczuczne tańce góralskie przewiną się przed oczyma widzów. Obraz zakończy „Koncert Jankiela" z tańcem polskich żydków, marszem legjonistów i doboszów i allegorją targającej kajdany, powstającej z niewoli Polski.

Kto zna i nieznia tej perły wielkiego mistrza słowa, odczuje czar piękna zaklętego w formy plastyki tanecznej.

Druga część: — „Balladyna". Tragiczny i rzewny obraz oparty na tle klasycznego dramatu Jul. Słowackiego. W borze przy zbieraniu malin, siostra z zazdrości morduje siostrę dla zdobycia miłości księcia — pana. Obraz ten jest pełen fantazji. Dla uwypuklenia akcji, oddania tragizmu dzieła i stworzenia odpowiednich sytuacyj wystąpią boginki leśne, krasnoludki, fanny, chochliki i inne fantastyczne postacie.

Trzecia część: — „Symfonja Zmierzchu" — fantazja baletowa, w której wystąpi cały zespół szkoły.

Czwarta część (Divertisement). W skład tegoż wejdą tańce baletowe, klasyczne, charakterystyczne, stylowe, hiszpańskie, cygańskie, chaldejski (starożytny) z cymbalami.

W wykonaniu całego programu wezmie udział 80 pupilek szkoły. Kostjumy przepiękne starannie dobierane i szkicowane przez panią p. Niementowską-Krupską. Odpowiednio do wysokiego artyzmu dzieła, będą zastosowane efekty świetlne i dekoracje. Muzyka w rękach wybitnych muzyków polaków.

Całość będzie prawdziwą ucztą artystyczną, która niewątpliwie ściągnie liczne zastępy wielbicieli prawdziwej sztuki pięknej.

W kołach amerykańskich zainteresowano się oryginalną i bardzo śmiałą w pomysłach pracą artystyczną pani Niementowskiej-Krupskiej do tego stopnia, że musiała zgodzić się wystawić „Pana Tadeusza" w największej sali śródmieścia „Academy od Music" jeszcze w bieżącym sezonie.

Na balu Niezależnych Artystów, jaki się odbył w hotelu Waldorf Astoria w New Yorku, prawdziwą sensację wzbudził kostjum panny Valentine Throop

EPIDEMJA MORDERSTW W NEWARK, N. J.

NEWARK, 2 kwietnia.—Społeczeństwo w okolicy wielkiego New Yorku zostało wstrząśnięte w ostatnim tygodniu tajemniczemi morderstwami, dokonanemi na tle seksualnym. Po tajemniczem morderstwie pani Harry Bauer na Staten Island, stawiającej opór niewyśledzonemu dotychczas gwałcicielowi-mordercy nastąpiło mordertwo Fr. Hickey, brata szefa policji w Linden, N. J., którego zwłoki znaleziono późną nocą przed domem przeszyte kilkoma kulami. Zarządzorie dochodzenia nie dały żadnego rezultatu, oprócz po szlaku, iż morderstwa dopuściła się kobieta, która razem z zamordowaną ofiarą wysiadła z omnibusu jadącego z Elizabeth do Linden. Jeszcze nie przebrzmiały echa sensacyjnego zabójstwa, a zjawia się wiadomość o zabiciu młodego człowieka Edwarda Hallocka przez Martina Wright, kalekę, zamieszkałego pn. 335 Bergen ulica, Newark. N. J. Według zeznań świadków, morderstwo również dokonane zostało na podłożu seksualnem. Córka Wrighta zamężna za Floyd Erbertem rozeszła się przed dwoma laty z powodu złego traktowania. By się zabezpieczyć przed natrętnemi odwiedzinami porzuconego męża, pani Egbert sprowadziła do siebie rodziców, kalekę M. Wrighta i matkę, a na osłodę chwil samotnych, młodego bortnika Edwarda Hullocka. Urządzenie domu przez córkę nie spodobało się kalece Wrightowi, tembardziej, że plany córki z młodym bortnikiem poparła jej matka. Kaleka Wright postanowił pomścić prawa pokrzywdzonego zięcia Floyda Egberta i gdy przekonał się, że bortnik Edw. Hullock cieszy się większemi względami jego córki, jak powinien, położył go trupem na miejscu po krótkiej kłótni o prawa bortnika w domu Wrighta. Został aresztowany przy zarzutem morderstwa w pierwszym stopniu.

HARRISON

Odczyt

W piątek dnia 4 kwietnia, w sali Sokołów, 215 Cleveland Ave. odbędzie się regularny odczyt Uniwersytetu Ludowego, który wygłosi na temat:

„Czy wiedza może być niebezpiecz na dla człowieka?"

redaktor „Nowego Świata", ob. **W. Bojan Błażewicz.**

Początek o godz. 8ej wieczorem.

Wstęp wolny.

S. Gorki, kierownik.

Bankł oszczędnościowe rozpoczęły akcję w obronie interesów imigrantów.

Kronikarz wkrótce będzie musiał sporo miejsca poświęcić opisywaniu żalów cudzoziemców w Ameryce. On nam opowie. w jaki sposób nadużywano zaufania niedoświadczonego imigranta. Opisze w jaki sposób przez własnych rodaków oszukiwani imigranci, tracili grosz ciężko zarobiony. Będzie to długi szereg patetycznych, smutnych i śmiesznych opowiadań. Jak naciągano naiwnych, niedoświadczonych ludzi. Zrozumiemy nareszcie dlaczego prawie każdy cudzoziemiec dzisiaj z nieufnością odnosi się do każdej propozycji, nauczony doświadczeniem drogo nabytem.

Smutne te historje znajdą kres w kwietniu 1924 roku. Miesiąc ten będzie zwrotnym punktem w historji wychodztwa. Jedna z najgodniejszych instytucyj amerykańskich rozpoczęła kampanję celem ochrony imigrantów. Tak jest. Banki Oszczędnościowe w New Yorku rozpoczęły akcję celem chronienia imigrantów przed wyzyskiem, szczególnie co się tyczy ich oszczędności.

Od dawna zwracaliśmy pilnie uwagę na to, jak imigranci operują swojemi oszczędnościami. Odtąd uwagi nasza będzie podwójna. Zawsze chętnie udzielaliśmy porad jak i gdzie kapitał zaoszczędzony ulokować. nZaje bardzo wielką i pochwały godną oszczędność Polaków, przeglądnej jeszcze raz zwrócić uwagę na fakt, że oszczędność musi rękę w rękę pójść z ostrożnością. Niestety za często słuchali słodkich słówek i obietnic naciągaczy. którzy im złote góry obiecywali.

Twierdziliśmy zawze że najbezpieczniejszą lokatą jest na pierwszem miejscu Bank Oszczędnościowy. Przypominamy na tem miejscu szereg artykułów naszego współpracownika A. Milińskiego, który w każdem poniedziałkowem wydaniu Nowego Świata zamieszczał artykuł o oszczędzaniu.

Z wielkiem zadowoleniem stwierdzamy, że Banki Oszczędnościowe obecnie artykuły ozdobione będą ilustracjami zrobionemi przez imigranta. który jako wielki artysta śledził życie i dolę obcokrajowców i artystycznie ujął pewne momenty ich życia.

Jesteśmy przekonani, że nasi czytelnicy nie zadowolą się przyjemnością czytania tychże artykułów i oglądania ilustracyj, lecz żywimy nadzieję, że każdy z czytelników zastanowi się na chwilę i badać będzie czy też prawda jest to co tam powiedziano i czy się warta poważnie zastanowić się nad zrealizowaniem podanych suggestyj.

Kobieca logika.

— Czemu się pan nie żenisz?

Szkoda pana!

— Ależ ja jestem żonaty.

— Pan już żonaty?! Co za szkoda!

Najlepszą bronią odporną kobiety — są łzy, zaczepną — uśmiech.

* * *

Słowa są dziećmi myśli, jak wiele jest jednak źle wychowanych dzieci.

BRUTALNY POSTĘPEK RZYMSKIEGO KSIĘDZA W MILWAUKEE

MILWAUKEE, 2 kwietnia. — W niedzielę dnia 30-go marca J. Kochanowicz zaniósł niemowlę swego syna Cezarego Kachonowicza do kościoła św. Wojciecha, by mu udzielono chrztu.

Matką chrzestną była znana i szanowana obywatelka.

W obecności wielu osób przystąpili chrzestni rodzice do urzędującego w zastępstwie proboszcza wikarego i poprosili o zapisanie dziecka i udzielenie chrztu.

Na zapytanie czy ojciec niemowlęcia należy do parafji, odpowiedział ojciec chrzestny, że rodzice dziecka mają zamiar wkrótce wstąpić i opłacać wymagane należytości.

Jakto? To on-ciebie posłał tu nie należąc do tej parafji? Ja dziecka nie ochrzczę, a ty powinieneś iść do niego i oczy mu popodbijać, że naraził cię na przykrość (...make him a black eye). Czy chcesz zaraz zapłacić wstępne za zięcia? Jeżeli zapłacisz teraz, to mogę chrztu udzielić, inaczej możecie się wynosić...

Rzecz prosta, że skłopotany i zawstydzony teść mój, nie chciał płacić za nas wstępnego do parafji, mówiąc, że to jest rzeczą rodziców dziecka i powoływał się na swoje należenie do parafji. Nie pomogło. Do prośb teścia przyłączyła się matka chrzestna, ksiądz trwał jednak przy swojem. Ostatecznie, narażona na pośmiewisko obecnych parafjan i zdenerwowana do najwyższego stopnia, matka chrzestna powiedziała, że jeżeli ksiądz nie ochrzci dziecka, to pójdą do narodowego kościoła, a tam z pewnością chrztu nie odmówią. Na to gorliwy apostoł odpowiedział: widzę że chcecie tu robić kłopot (try to make trouble) więc się wynoście, bo może was spotkać podwójna satysfakcja. Zmartwieni i zawstydzeni chrzestni rodzice wyszli i udało im się w innym polskim kościele ochrzcić dziecko.

WIECE SENATORA WOŹNICKIEGO

HOLYOKE, Mass. — Sroda, 2-go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Kościuszki, Union rog Laymer Street.
CLINTON, Mass. — Piątek, 4-go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali ob. Lenkiewicza, pn. 68 Spruce Street.
MAYNARD, Mass. — Sobota, 5-go kwietnia, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali Kolonial Hall, przy Main Street.
MANCHESTER, N.H. — Niedziela, 6-go kwietnia, o godzinie 2-ej po południu, w sali Kościuszki, pn. 486 Chestnut Street.
LOWELL, Mass. — Niedziela, 6-go kwietnia, o godzinie 8-ej wieczorem, w Domu Polskim, pn. 10 Coburn Street.

KAŻDY może zwiedzić „Leviathan"

Sposobność aby każdy mógł zwiedzić okręt United States Leviathan, znajdujący się w Pier No. 86 North River w pobliżu West 46th St., nadarzy się w środę, dnia 9-go kwietnia r. b.

Leviathan przybył w tym tygodniu z Bremen i znajduje się obecnie w Pier No. 4 w Hoboken. We wtorek dnia 8-go kwietnia zostanie on zabrany do Pier No. 86, aby w dniu następnym cł. którzy sobie życzą, mogli go zwiedzić. Zwiedzać go będą gli go zwiedzić. Zwiedzać go będzie można przez cały dzień. Leviathan wyjeżdża 12-go kwietnia do Cherbourg i Southampton.

Thomas H. Rossbotton główny zarządca United States Lines w komunikacie swoim do prasy podaje co następuje:

Leviathan znajduje się w doskonałym stanie i odpoczywa w swoim Pier w Hoboken, podczas gdy ostatnie wiosenne życzenia są na jego pokładzie przeprowadzane. W ciągu kilku dni znajdzie się in w Pier No. 86, w pobliżu West 46th St. Manhattan skąd w dniu 12-go kwietnia o godzinie 11-ej rano odpłynie pod zarządem kapitana Herberta Hartleya do Europy.

Tysiące osobistych i telegraficznych zapytań dotyczących daty odpłynięcia czołowego okrętu United States Lines Leviathan napływają do biur wymienionej kompanji, które zostały załatwione w ten sam sposób. Leviathan odpływa 12-go kwietnia r. b.

W roku zeszłym Leviathan zdobył kilka rekordów szybkości w przepływaniu Północnego Atlantyku. na co złożyły się w znacznej mierze nader silne maszyny i załoby rozpędowe.

Mieszkańcy Ameryki są zafiterestowani losem Leviathana i dlatego podajemy do ch wiadomości, że parowiec ten zostanie u nas.

Pewnem jest, że w sezone obecnym Leviathan będzie miał możność przepłynąć nieslicznie liczbę ...pasażerów. Składają się na to: szybkość. komfort i wspaniałe pożywienie, jakie otrzymują wszyscy pasażerowie.

NA RUPTURĘ SPRÓBUJCIE DARMO!

Zastosować do jakiejkolwiek ruptury, starej albo świeżej, dużej albo małej, a będziecie na drodze, która przekonała tysiące.

Wysyłane darmo na dowód

Ktokolwiek cierpi na rupture, mężczyzna, kobieta albo dziecko, powinien nazyhmiast napisać do St. Rice, 254 C Main St., Adams, N. Y. po bezpłatną próbę (ej cudownej, oszykującej aplikacji. Wystarcza przykryć do ruptury, a muskuły zaczynają tężnieć, zaczynają się łączyć, tak, że zerwanie schodzi się naturalnie i nie potrzeba więcej podpory truszu, albo innych środków. Nie zapomnijcie wysłać po to bezpłatną próbę. — Chociażbyście nawet nie cierpieli z powodu ruptury, to poco pocić paszy przez całe życie? Wszak to tylko zawada? Po co narażać się na kosztowne i tyna niebezpieczeństwa z powodu tak nieznaczne! na pozór niewinnej ruptury. Wyślij odesłała tysiące na stoły operacyjne. — Zastępy mężczyzn i kobiet codziennie nawiązują się na takie niebezpieczeństwa dlatego, że ruptura nie dokucza im chwilowo i powtarza ruszać się. Napiszcie natychmiast po tę bezpłatną próbę, gdyż jest to cudowna która potrafi wyleczenia ruptur wielkości dwuch pięści mocnych. Spróbujcie i pisacie zaraz, używając nenlżesego kuponu.

DARMO NA RUPTURĘ
W. S. Rice, Inc.
254 C Main St., Adams, N. Y.

Proszę mi przysłać zupełnie darmo próbną aplikację cudownie działającego środka Panów na rupturę.

Nazwisko .....
Adres .....
Stan .....

Listy do odebrania

D. Czajkowska
Antoni Bordoń
z Bogdanie
Skrzypek, M. P.
A. D.
L. K.
Szreszyński
Wasilewski W.
Benza
Sunczyński
John Kilma
Ciechanowicz
Jan Gawron
Jan Jankowski

Polak, starszy nauczyciel, udziela w domu lekcji młodszym lub starszym, takim, którzy nie umią czytać i pisać ich tej tym, którzy chcą zdobyć zdolność poprawnej mowy, tudzież pisowni, którzy zalatwią sprawy w pisaniu listów, podań i dokumentów wszelkiego rodzaju.
S. SZAMIAGSKI
217 East 10th St., New York
Pomiędzy First i Second Ave.

Zawiadamiamy interesowanych, iż kupujemy w większej ilości pocztówki na Wielkanoc, książki do nabożeństwa i do czytania, oraz artykuły tryskarskie po hajecania niskich cenach, ale tylko tak długo, dopóki zapas starczy. Warto się pospieszyć.
F. FORTUNA
422 E. 9th St. NEW YORK

DROBNE OGŁOSZENIA

LEKCJE NA FORTEPIANIE

Jakoteż powolestwo studjowania posiekcją w domu nauczycielki udziela
J. Godlewska 144 York St.
Jersey City N. J.

(Zgłoszenia od 4 do 6 popoł.) Schonla.

Praca dla Kobiet (*Help Wanted Female*)

KOBIET do operowania maszyn do szycia przyjmujemy uczni Zgłoszenia, BURTON DIXIE CORP. 960 Franklin St., Brooklyn (9f)

POTRZEBNA dziewczyna do ogólnej domowej roboty, także musi umieć gotować dobrze dla trzech osób. 1 Silberman, 1474 Jesup Ave., Bronx. Telefon, Bingham 3897. (3f)

Praca dla Kobiet (*Help Wanted Female*)

OPERATOREK na pilniowe pantofle, Republic Felt Shoe Co., 899 Kent Ave., blisko Myrtle Ave., Brooklyn. (4f)

Praca dla Mężczyzn (*Help wanted Male*)

POTRZEBA
ludzi
do fabryk wyrobów wełnianych
Bus z Port Chester, N. Y. zawiezie was do,
AMERICAN FELT CO.
Glenville, Conn.
(t f n)

POTRZEBUJEMY kilku przedstawicieli dla reprezentowania firmy istniejącej szesdziesiąt siedem lat w New Yorku i okolicy, dobra sposobność i stała posada, dla odpowiednich ludzi, poprzednie doświadczenie nie wymagane. Zgłosić się do J. Schoenwald, c. o. Story & Clark, 12 & 14 W. 23rd St. New York City, lub do Brooklyńskiej filji, 25 Flatbush Ave., gdzie się o A. Allen. (5m)

POTRZEBNY mężczyzna do pracy w pralni. Economy Co., 106 — 10th St. New York. (5m)

PRESSER i pomocnik potrzebni na garnitury. Zgłoszenia, H. Schapiro, 300 E. 5th St. (5m)

"POLISHERS i SANDPAPERERS" do głów laski, robota od sztuki, dobra zapłata, stała praca. Averill Mfg. 143rd Street i Wales Ave., Bronx (5m)

MAŁŻEŃSTWO potrzeba do zajęcia się z pokojem domem, mężczyzna potrzebny do ogólnej roboty i mycia okna, kobieta jako pokojówka i do zajęcia się małemi sprawami. $85 miesięcznie z mieszkaniem i wiktem. — Paradise Inn, Pearl River, New York. (5mf)

POTRZEBA zdolnych agentów do biura realnościowego. Zgłoszenia, do W. Wojnfski, 214 Driggs Ave., Brooklyn. (6m)

POTRZEBNY silny mężczyzna do ładowania i pakowania. Nash Wool Stock Co., Inc. 40 Lispenard Street. (3m)

Interesy do sprzedania (*Business Opportunities*)

BALWIERNIA do sprzedania z powodu dużego interesu. Zgłoszenia, Kryger, 590 Manhattan Ave., Brooklyn (3s)

BUCERNIA dawno założona; dochód $600 do $700 tygodniowo, zgłoszenia Harch, 204 Grand St., Brooklyn. (5s)

BUCERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu do innego miasta, kuchnia do wyrobów, elektryczne maszyny i cash register. Cena przystępna. 199 Green St., Greenpoint, Brooklyn. (4s)

CANDY i Stationery sklep, blisko szkół, w dobrej dzielnicy, pokój, lease, rent 120 sprzedam za $285 prędkiemu kupcowi, 301 East 96th St. (3s)

CANDY Store do sprzedania. Zgłoszenia, 172 Franklin St., Brooklyn. (4s)

CANDY i Cigar Store do sprzedania, dwa pokoje z tyłu. Zgłoszenia, 16 Park St., Brooklyn. (3s)

CANDY Store, Ice Cream, z czterema pokojami. Cena $350. 37 Union Ave., Brooklyn. (2s)

CANDY Store do sprzedania. Jedyny w zbiegu czterech ulic, długi lease, elektryka, własny fountain, trzy pokoje. Zgłoszenia, 32 Russell St. cor. Engert Ave., Brooklyn. (4s)

DO SPRZEDANIA maszyny do reperacji obuwia, z powodu urządzenie do wyrablania dziecięcych butików. Zgłosić, 378 Oakland St., Greenpoint, Brooklyn. (4s)

GROSERNIA i Delikatessen z pokojami do sprzedania. 147 Bushwick Ave., Brooklyn. (4s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania tani rent, dobra przystępna. Zgłoszenia, 154 Bedford Ave., Brooklyn. (4s)

GROSERNIA do sprzedania z 4 pokojami, tani rent. 223 E. 25th St., New York. (5s)

GROSERNIA i buczernia do sprzedania, mosć, pokoi, wszystkiemi, interes wyrobiony. 25 West Turnpike, Manhasset, L. I. (15s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, długi lease, tani rent. Zgłoszenia, 236 Driggs Ave., Greenpoint, Brooklyn. (8s)

GROSERNIA i Delikatessen do sprzedania, pokoje z tyłu, rent $35. 270 Franklin St., róg Dupont St., Greenpoint, Brooklyn. (8s)

GROSERNIA i Delikatessen w polsko-ruskiej dzielnicy w New Yorku do sprzedania z powodu wyjazdu interes dobrze wyrobiony. Zgłaszać się do Quo Vadis Co., 121 St. Marks Place, (East 9th Street). New York City. (3s)

GROSERNIA i Candy sklep na sprzedaż w polsko-ruskiej okolicy, tani rent, cztery pokoje do zamieszkania. 41 Morris St., Jersey City, N. J. (3s)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania, z powodu choroby, wyrobiony interes. 411 Henderson St., Jersey City, N. J. (4s)

GROSERNIA i Delikatessen z pokojami w polskiej dzielnicy do sprzedania, z powodu wyjazdu, 41 E. 17th Street, Bayonne, N. J. (2s)

RESTAURACJA do sprzedania. 422 N. 8th St., Philadelphia, Pa. (1s)

RESTAURACJA do sprzedania. 442 N. Kamkinson Street, rent $40, dobrosławia sposobność dla małżeństwa, cena $1,800 — 223 Forest Ave., blisko Westchester Ave., Bronx, brać Bronx Park Subway do Jackson Ave. Setacji. (4s)

GROSERNIA i Candy Store do sprzedania. Zgłosić się do, 93 Ann Street, Newark, N. J. (2s)

MEBLE z trzech pokoi do sprzedania. 336 E. 8th St., drzwi nr. 23. (4s)

MEBLE z trzech pokoi na sprzedaż, można zamieszkać, pokoje jasne, rent $35. Zgłoszenia, 320 East 103rd Street, mieszkanie nr. 24. (8s)

MEBLE w dobrym stanie z sześciu pokoi do sprzedania tanio z powodu wyjazdu, można zamieszkać, rent tani. Zgłaszać się, 47 E. 7th St., mieszkanie 3, trzecie piętro. (7s)

MEBLE z dwóch pokoi do sprzedania, można zamieszkać 207 E. 4th Street, pokój 9. (2s)

POSZUKUJĘ balwiernię lub otworze takową, albo kupię stationery store, uprasam rodaków o informacje. Adresować. Nowy Świat, MPR.

PIEKARNIA i Lunch Room do sprzedania w centrum Greenpoint, targ tygodniowy $350. Cena umiarkowana, łatwe spłaty. Zgłoszenie, Nowy Świat, 586 Manhattan Ave., Brooklyn. (3s)

RESTAURACJA do sprzedania z powodu wyjazdu, wyrobiony interes, pomiędzy fabrykami, znakomita szansa. Zgłoszenia, 42 Erickson Place, róg Beach St., New York. (5s)

SPRZEDAM meble z dwóch pokoji, można zamieszkać pierwsze piętro, drzwi nr. 5. 159 E. 4th St., New York City. (5s)

Realności do Sprzedania (*Real Estate for Sale*)

TANIE DOMY DO SPRZEDANIA W GREENPOINT.

4 familijny dom frontowy z dwoma sklepami i 2 familijny tylnowy. Cena $10,000, wpłaty $4,000, rent $140 mies.
6 familijny dom drewniany, naprzeciw parku w pięknej sekcji. Cena $13,000, wpłaty $4,000, rent $1488 rocznie.
— Przy North 14-ej Ulicy
3 familijny dom drewniany, ze sklepem. Cena $5,500, wpłaty $2,000, rent 348 miesięcznie.

W New Brunswick

2 familijny dom drewniany przy Highland Parku. Po 5 pokoi, wanny, elektryka i parowe ogrzewanie. Sota 30x188. Cena $8,500, wpłaty $2,500 — rent $840 rocznie.

J. SCHEFCIK
127 Dupont St., Brooklyn, N. Y.
Room 5. 1 schody do góry.
(30.1.3.5s)

OSIEM lot 20 x 111.5 w mieście do sprzedania w Roselle Park N. J. dobre dla budowniczego, cena przystępna. Zgłaszać się do M. Puszyński, 269 Manhattan Ave., Brooklyn. (t f n)

POTRZEBA robotnika na drzewo do składu, reperacji wozów, stała praca dobra zapłata, doświadczenie wymagane. Zgłoszenia, C. Becker, c. o. Commonwealth Fuel Co., 490 Degraw St., Brooklyn. (5s)

Pełnej miary, wygodna farma za małą cenę

z hodowlą drobiu i uprawą jarzyn. Posiada dużo własny dom, wypłacając miesięcznie jak czynsz. My wampokażemy sposób.

8000 kwadratowych stóp ziemi pod dobrą uprawę $250

125.00 wpłaty—$3.00 miesięcznie

Nasze ogłoszenie jest wielką oferta dla was. Nasza realność jest blisko New Yorku i wielkiego miasta. Piszcie lub zgłaszajcie się osobiście, S. HOCKMAN, 208 Broadway, Room 311, New York City. (4e)

Każdy kto życzyłby sobie kupić farmę w stanie New Jersey, niech się zgłosi do.
STEPHEN SEFICA
40 Wall Street Newark, N. J. (7s)

58-AKROWA farma, nadzwyczaj dobra ziemia, dobry murowany dom, murowana stodoła, kurnik, inne budynki, wszelkiego rodzaju owocowe drzewa i jagody, źródlana woda i dużo drzewa, mała gotówka wedle umowy. Zgłoszenia, Fred. Nachlur, 705 — 47th St., Brooklyn, N. Y. (2. 5s)

DO SPRZEDANIA 60-akrowa farma z budynkami, dwie mile od miasta, w najbliższej dzielnicy. Cena $1,800. Jerzy Ozog, Box 125, Goodyear, Conn. (4s)

7-AKROWA FARMA

warzyw i hodowli drobiu, w polskiej okolicy, blisko New Yorku. Dom 6 pokojowy z piwnicą, woda w domu. stodoła, wiodziarka, garaż, 2 kurniki, 2 sady, winiarnia; rzeczka przepływa. dobre pastwisko: najlepsza ziemia pod warzywa. 10 mil do rynku do szkoły — Wymagana wpłata $800, reszta $20 miesięcznie. — Przyjedź z żoną obejrzyć lub pisz po informacje do:

WŁAŚCICIELA
Room 305. 128 Liberty Street,
New York, N. Y.

78-AKROWA farma, owoców i kontlarzy, także hodowli drobiu, na sprzedaż za przystępną cenę $5,000, połowę gotówką, dom sześciopokojowy bardzo dobre zabudowania, konie, krowy kury i wszelkie maszyny, dużo ryba fabryki, stanowczy drogi, miasteczka i stacja. Piszcie do właściciela po angielsku, Mrs. Anny Laux, Finesville, N. J. (4s)

DWU-familijny dom, 11 pokoi, 2 oszklone werandy, „parquet" podłogi, centralne ogrzewanie, 2 wanny, elektryka, kaflowe ściany w kuchni i wannach, wszelkie najnowsze urządzenia, rentu rocznie $1,620. Cena $15,500, wolny od podatków. 488 98th St., Woodhaven, L. I. N. Y. (t f n)

BACZNOŚĆ RODACY!

6 fam. dom po trzy pokoje w najlepszym porządku i bliskowym dom na dwa familje, cena $9,500, wpłaty $3,500, rentu rocznie $1,300. Zgłoszenia do właściciela 313 Eckford St., Greenpoint, Brooklyn. (14s)

FARMY LOT I DOMY DO SPRZEDANIA.

FARMA, 115 akrów, 70 akrów soranej ziemi, lak, sad i pastwisko dobry dom, 10 pokoi z kąpielą, ulepszeniami stajnia, kurniki, 9 dojnych krów, byk, 3 cielaki, 4 młode konie, 250 kur, kurzy farmerskie, 50 bushli kartofli; dochód miesięczny $240. Cena $6800 — wpłaty $3000.

FARMA 45 akrów, sad, las, 30 akrów ornej ziemi, dom 8 pokojowy, 4 inne budynki; maszyny farmerskie, 2 dobre konie, 4 krowy, 125 kur. Cena $3500, wpłaty $2,000. Pilanowsky, 1034 St. Marks Place, (East 9th Street). New York City.

1 FAM DOM, 7 pokoi, garaż na dwa samochody. Cena $9,000.
2 fam. wszelkie ulepszenia Cena $12,000.
3 fam. Cena $24,000.
Także mam wiele sklepów do sprzedania. Nie przyjmuje agentów.
PIUCHA
2025 Morris Ave., New York, N. Y.
Telefon Fordham 0915. (5s)

Domy $100 Domy

Każdy może być właścicielem 10,000 kwadratowych stóp ziemi na ogród warzywy przytem, chować kurki, kaczki, gęsi, mając $100 na cztery lub pięć pokoi możemy wybudować według życzenia za $800 do $1,500 na wypłatę po $10 miesięcznie. Jedyna sposobność możności mieszkania w zdrowem miejscu pięć mil z New Yorku, gdzie znajduje się wszelkie wygody kolejowe i tylko 20 minut jazdy do Manhattan. Po dalsze informacje zgłaszajcie się osobiście lub listownie nadmieniając czasu wyjazdu do, Lincoln Company, 208 Broadway, Room 244, New York City, róg Fulton St. Agentów potrzebujemy. (t f n)

Poszukiwania (*Information Wanted*)

AKUSZERKA ma kilkoletnie doświadczenie. Mrs. F. Voulho, 148 W. 24th St. Watkins 5731. (19s)

POSZUKUJĘ dobrego muzykanta na pianinie, który umiałby dyrygować i uzupełnić orkiestrę na mandolinach. Oferty do Nowego Świata, Radio 50. (4s)

RODACY! Dlaczego macie iść do obcych aby wam pokoje malować. Tu jest Polak malarz. Wm. Trybek 523 E. 14th St. Telefon Dry Dock 6069. New York N. Y. (8s)

DOŚWIADCZONY rzeźnik poszukuje pracy za kontuarem, zna się na wyrobach. Jan Szalecki, 242½ York St., Jersey City, N. J. (4s)

Pokoje do wynajęcia (*Rooms to let*)

POKÓJ umeblowany do wynajęcia na dwie osoby, blisko subway i kolei górnej i tramwaju. Władysław Mirkut, 290 Prospect Ave., South Brooklyn, N. Y. (4r)